Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 25 gr.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 28 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8610 | Lwów, poniedziałek 3 września 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Targi Wschodnie są dokumentem

żywotności i energji twórczej Narodu polskiego.

Czas jest najlepszym probierzem wszelkiej wartości. -- Nie doceniamy znaczenia Targów. -- Co mówi poważne czasopismo angielskie? -- 8 lat twardej szkoły.

Lwów, 2 września.

Jeśli niektóre firmy umieszczają na swych wywieszkach rok założenia, czynią to w słusznem przekonaniu, że **taka metryka dodaje im powagi.** Bo czas jest najlepszym **probierzem wszelkiej wartości.** Tegoroczne Targi Wschodnie dumnie niosą przed **nazwą swą cyfrę „VIII".** To jest ich **metryka.** To jest wymowne, nie dające się sfałszować **świadectwo pracy solidnej, ciągłej.**

Ale poza tem, że istnieją, że już **nie dadzą się wykreślić z fizjognomji Lwowa,** że stały się integralną częścią życia gospodarczego Polski, z Targami Wschodniemi łączy się również **pojęcie rozwoju** Z początków wątłych, będących właściwie ryzykiem i szaloną na ówczesne stosunki improwizacją, rozrasta się z roku na rok, **potężnieje, głębiej zapuszcza swe fundamenty gmach wspaniały,** aby przerosnąć intencje projektodawców i stać się czemś, o czem nie odważyli się marzyć.

Niema w tem przesady. Nikt nas nie posądzi o ambicje lokalne, wyolbrzymiające rzecz drobną do rzeczy wielkiej wagi. **Jest przeciwnie.** To my raczej stale nie doceniamy znaczenia Targów i **lękając się optymizmu, nie dostrzegamy prawdy.** We wszystkiem dopatrujemy się reklamy i propagandy, choć — naprawdę — **reklamą najskromniejsza firma nie przetrzyma lat ośmiu!**

Targi Wschodnie, przetrwawszy najcięższe lata, są już **wartością realną.** Nie inaczej ocenia je min. Kwiatkowski, widząc w nich **poważny organ polityki gospodarczej państwa.** Sceptyków, których i minister własny nie przekona, możemy odesłać do **lipcowego numeru „The Financial Times"**, pisma, odważającego skrupulatnie każde słowo i niedostępnego dla wszelkiej „inspiracji", oczywiście i płatnej. Otóż ten **organ w artykule G. H. Morisona** daje dla **Targów** Wschodnich wyraz uczuciom niezmiernie rzadkim u Anglików: **podziwu i entuzjazmu.**

W kilku artykułach fachowych znajdziemy możność skreślenia **dotychczasowej ewolucji Targów Wschodnich** z uwzględnieniem zadań bieżących, dostosowanych do współczesnych potrzeb naszego życia gospodarczego. Tutaj pragniemy podkreślić jedno.

Targi Wschodnie, dzieląc w ciągu swego istnienia **wszystkie dole i niedole naszej ogólnej sytuacji ekonomicznej, niejednokrotnie** zmieniały **swój charakter.** Były lata gorsze i lepsze, były nawet takie krytyczne, że dla samego utrzymania ciągłości **trzeba było schodzić z wyżyn i zawierać kompromis z najniższą formą handlu, z kramarstwem.** Dzieje tych walk i wysiłków nie przynoszą wstydu. Wszak wówczas to Skarb państwa chylił się ku ruinie, a gospodarka narodowa — ku bankructwu. **Ale okres ten zmian i wahań, okres zazębiania się o każde oparcie — minął. Dziś idea** Targów jest skrystalizowana, droga prosta, racja bytu **ugruntowana i trwała.**

Historyk nazwałby tych 8 lat **twardą szkołą,** w której hartują się charaktery, padają słabsi, **a pozostają tylko najmocniejsi.** Dla Targów Wschodnich, pozbawionych wówczas wszelkiego oparcia z zewnątrz, przez własne społeczeństwo traktowanych z niedowierzaniem, są te „szkolne" lata **błogosławieństwem.** Dały im doświadczenie i wyrobienie i **niezniszczalny fundament istnienia.**

Gdyby ponadto nic więcej nie wniosły w dorobek ogólno-narodowy, już to byłoby wiele. Jest to bowiem w Polsce artykuł najcenniejszy i najrzadszy. **Nie posiadamy własnej tradycji gospodarczej,** bo starą przerwały zabory, a tradycje z ostatnich lat przed wojną w obecnych warunkach **tracą zastosowanie.** Stąd istnieje nagląca konieczność uzupełniania braków, **konieczność wychowywania własnej kultury gospodarczej.** To spełniają Targi przedewszystkiem.

Dziś doczekały chwili uznania. **Reprezentant rządu polskiego adoptuje system—gospodarczy Targów Wschodnich jako zgodny z linją rozwoju ekonomicznego państwa.** A opinja zagraniczna widzi w Targach **dokument żywotności i energji twórczej narodu polskiego.**

WITAJCIE!

Już ósmy raz przychodzi nam
W gościnnej powinności,
U Targów umajonych bram
Powitać miłych gości.

By ujrzeć pracy naszej plon
Gromadnie tu przybyli,
Więc z bliskich czy z dalekich stron
Jednako sercu mili.

Pracą, nie dźwiękiem pustych słów,
Ojczyzna się buduje.
Wie o tem dobrze Lwów,
Tę prawdę dobrze czuje.

Targi to owej pracy kwiat,
To zdrowych sił Sezamy.
Niech ujrzy wreszcie cały świat
Co w Polsce wytwarzamy.

I jak się budzi z długich snów
Nasz przemysł zmartwychwstały -
To pragnie wam pokazać Lwów.
Nic żąda innej chwały.

Już ósmy raz przychodzi nam
W gościnnej powinności,
U Targów umajonych bram
Powitać miłych gości.

By ujrzeć pracy naszej plon
Gromadnie tu przybyli,
Więc z bliskich czy z dalekich stron
Jednako sercu mili.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

O perspektywach VIII Targów Wschodnich

opowiada „Gazecie Porannej" dyr. Grosman.

POWODY PRZESUNIĘCIA TERMINU OTWARCIA TARGÓW TEGOROCZNYCH. — WARUNKI OBJEKTYWNE NIE SĄ ZŁE. — CO SPOWODOWAŁO TRUDNOŚCI? — — KONIECZNOŚĆ ROZSZERZENIA HORYZONTÓW HANDLU NASZEGO. — RACJONALIZACJA WYMIANY. — RACZEJ KU MORZU CZARNEMU, NIŻ KASPIJSKIEMU.

W przeddzień otwarcia VIII. Targów Wschodnich zwróciliśmy się do p. Dyrektora H. Grosmana z prośbą o pewne źródłowe informacje, których znajomość umożliwiłaby naszym Czytelnikom zorjentowanie się w charakterze i głównych tendencjach obecnych Targów. Informacje te, udzielone nam z całą — mimo nawału pracy — uprzejmością, dajemy poniżej. Tutaj należy jeszcze wyjaśnić, że p. Dyr. Grosman poza działalnością ściśle związaną z instytucją Targów, rozwinął również nader szeroką i owocną akcję, zmierzającą do propagandy życia gospodarczego Polski za granicą i do ułatwienia obustronnego kontaktu. Owoce tej pracy, wymagającej wielu podróży i stosunków osobistych, są nader doniosłe i znalazły pełne zrozumienie u naszych czynników miarodajnych.

Redakcja.

Lwów 2. września.

Na wstępie zadajemy pytanie natury całkiem szczegółowej:

— Dlaczego w tym roku termin Targów Wschodnich doznał przesunięcia?

— Stało się to dlatego, aby **przez uzgodnienie terminów wielkich wystaw międzynarodowych umożliwić wystawcom partycypowanie we wszystkich.** Zasadniczo terminy te mogą być w pewnych granicach **ruchome,** przyczem — jeśli chodzi o Targi Wschodnie — granica ta z natury rzeczy obracać się musi **między końcem żniw, w** krajach rolniczych — jak Polska — zawsze potęgujących siłę kupna, a **przed nastaniem pory deszczów jesiennych.**

— Jakie są w roku bieżącym perspektywy Targów Wschodnich?

— **Warunki objektywne nie są złe.** Rosnąca z każdym miesiącem nasza tężyzna gospodarcza, coraz żywsze tempo wymiany — te czynniki oczywiście nie pozostają bez wpływu dodatniego na Targi. Nadto w związku z naszym bilansem handlowym przybyły w tym roku Targom **pewne zadania specjalne,** których podjęcie — jak to podkreślił niedawno w Poznaniu p. Minister przemysłu i handlu — **czynią z Targów nowy, poważny organ polityki handlowej Państwa.** Z drugiej strony..

— Są i minusy?

— Są i **pewne trudności.** Nie należy zapominać, że doba obecna zbiega się **z waloryzacją ceł** i że zarządzenie to, choć podyktowane interesem Państwa, **zamąciło na jakiś czas nasze stosunki z zagranicą** i wpłynęło niekorzystnie na skuteczność naszej propagandy. Trzeba także pamiętać, że Targi Wschodnie nie są instytucją jedyną.. Mamy do czynienia z potężnemi, absorbującemi uwagę ogółu, przygotowaniami do P. W. K. w Poznaniu. Tuż po Targach naszych awizuje się wystawa w Katowicach, dalej świeżo zamknięta wystawa w Gdańsku, zaś targi lipskie i wiedeńskie, na których Polska posiada poważne zainteresowanie eksportowe i importowe przypadają niemal równocześnie. Wreszcie tuż przed Targami Wschodniemi wyrosły **Targi Wileńskie, a w Łucku mamy Wystawę Rolniczą,** kolidującą pośrednio z naszym, **silnie akcentowanym działem rolniczym i hodowlanym.**

— Czy wywoływanie takiej zbieżności terminów nie dowodzi pewnego nieprzemyślania sytuacji?

— Są to w każdym razie **impedimenta,** na które jednak zbyt nie żalimy się, bo — mimo wszystko — **Targi Wschodnie mają już tę żywotność i tę siłę przyciągającą dla rynku krajowego i zagranicznego, że o wynik ich można być spokojnym.**

— Więc rezultaty są dobre?

— **Są względnie i bezwzględnie bardzo pokaźne, jakościowo i ilościowo wyższe od wszystkich poprzednich.**

— Czy przy organizacji VIII. Targów zaszły jakieś zmiany co do zakresu działania?

— Targi Wschodnie jako instytucja żywotna i idąca z prądem czasu, dążą stale **w kierunku zaspokojenia aktualnych potrzeb gospodarczych Państwa.** Jak wspomniałem na wstępie — dziś gros troski wiąże się **z „wyprostowaniem" naszego bilansu handlowego.** Temu zagadnieniu i my poświęcamy specjalną uwagę. I tak pragniemy **przyczynić się do uzdrowienia naszego importu,** który — mimo obracania się w sumach bardzo wysokich — **nie jest zorganizowany.** Brak mu również **należytej orjentacji** co do kolejności potrzeb, źródeł nabycia itp. Otóż Targi Wschodnie podejmują się — za zgodą i poparciem sfer miarodajnych — próby **wskazania polskim kupcom źródeł zakupu z pierwszej ręki.** Przytem dążeniem naszem jest, aby dać pierwszeństwo przedmiotom charakteru nie konsumpcyjnego, lecz inwestycyjnego, więc tym, których **przywóz wzmaga twórczość naszych warsztatów pracy.** Równolegle z tem przeprowadziliśmy podział rynków obcych na państwa traktatowe i te, z któremi Polska umów handlowych jeszcze nie zawarła.

— Ale ze sprawą bilansu handlowego łączy się również kwestja wzmożenia eksportu..

— To jest druga część naszych zadań. **Organizacja eksportu jest przedewszystkiem organizacją handlu.** P. Premjer dr. Bartel wspomniał niedawno o palącej konieczności **rozszerzenia horyzontów polskiego handlu i wyprowadzenia go z „zaułków".** Staramy się współdziałać w tem dwoma szlakami: przez **zorganizowanie systematycznego napływu kupców i przez zorjentowanie nabywców, jakich eksponatów mogą się na Targach spodziewać.** Wyniki tych zabiegów naszych są już w pierwszym roku pomyślne o tyle, że **zapowiadają się bardzo liczne zjazdy kupców różnych grup i branż.** Niezależnie od tego staramy się udostępnić korzystanie z naszych materjałów również poza Targami przez **stworzenie stałego Biura informacyjnego dla kupców.** Jest to próba rozwiązania **najważniejszego zadania Targów,** a ponadto **rzecz dla Targów Wschodnich zupełnie specyficzna, bo nigdzie indziej dotąd nie podejmowana.** Jak zaś bardzo takie stałe informowanie sfer kupieckich jest konieczne, tego chyba nie trzeba udowadniać. Wszak kontakt dzielnic uprzemysłowionych z rolniczemi jest wciąż jeszcze słaby, **proces zjednoczenia gospodarczego ledwie rozpoczęty** i często zdarzają się wypadki, że kupiec polski, skutkiem nieznajomości stosunków sprowadza z zagranicy to, co w Polsce wyrabiają lepiej i taniej. Dlatego **nie można wprost dość silnego nacisku położyć na potrzebę wymiany i to właśnie za cel główny wytknęły sobie Targi Wschodnie.**

— Daje się niekiedy słyszeć poglądy, że Targi Wschodnie stworzone zostały przedewszystkiem dla handlu ze Wschodem i że dopóki granica sowiecka jest zamknięta, Targi właściwie nie mają racji bytu.

— Takie postawienie sprawy jest z gruntu mylne — **chociażby dlatego,** że **Wschód jest większy niż terytorjum sowjeckie,** a tradycyjne linje handlowe Lwowa **szły raczej ku Morzu Czarnemu, niż Kaspijskiemu.** Nie wynika z tego, abyśmy **rezygnowali z ekspanzji** handlowej na obszary dzisiejszego Związku Sowjeckiego. Ale **to jest rzecz przyszłości i żmudnego przygotowania.** Ludziom się wydaje, że wystarczyłoby otwarcie granicy wschodniej do podjęcia ożywionych stosunków handlowych. Tymczasem nie wolno zapominać, że na przeszkodzie — poza obecnym kryzysem ekonomicznym ZSSR. — stałby u nas **brak odpowiednich warunków kredytowych i brak ludzi,** którzyby — posiadając zresztą pełne kwalifikacje z doby przedwojennej — potrafili opanować **nowe, zupełnie zmienione stosunki.** Na to **trzeba nam szkoły.**

— Powiedział ktoś, że Targi Wschodnie są dla Polski taką poglądową nowoczesną szkołą gospodarczą...

— Nie wiem, czy tak jest — zakończył uprzejmy informator — ale dokładamy wszelkich wysiłków, aby tak było.

—o—

Geneza Targów Wschodnich i ich Twórcy.

PO EPOPEI BOHATERSKIEJ UMIANO ZAMIENIĆ LAURU LIŚĆ NA TWÓRCZĄ PRACĘ. — NAWRÓT DO HISTORYCZNEJ ROLI LWOWA. — NIEZMORDOWANA PRACA I ENERGJA INICJATORÓW. — PIERWSZA KAMPANJA TARGOWA BYŁA WIELKĄ MANIFESTACJĄ SIŁY ŻYWOTNEJ MŁODEGO PAŃSTWA.

Lwów, 2. września.

(jp) Poraz ósmy już szczególne miasto, rozbudowane na wzgórzu stryjskiem budzi się do swoistego, pełnego rozmachu i energji życia, **poraz ósmy z rzędu kampanja Targów Wschodnich zześrodkowuje we Lwowie życie handlowe i przemysłowe całej Polski,** zwraca na ten historyczny szlak handlowy uwagę zagranicznych sfer gospodarczych. Obok przemysłowych państw zachodnio europejskich, zainteresowanie i udział w Targach Wschodnich rozciąga się już dziś poza granice naszego kontynentu, sięga po Egipt i Syrję i inne państwa Bliskiego Wschodu.

I pomimo, że niejedna z tych przesłanek, na których opierano przyszłość tej instytucji, okazała się zawodna, pomimo, że dotychczas konfiguracja politycznych stosunków nie pozwala na realizację pierwotnych założeń, niemniej **dziś po ośmiu latach stwierdzić można ponad wszelką wątpliwość, że instytucja sama jako taka, okazała się żywotną i umiała się przystosować do istniejących warunków i w nich rozwinąć się i ugruntować.**

Fakt ten dowodzi zatem niezbicie, **że idea przyświecająca twórcom Targów Wschodnich,** nie była złudnym fantastycznym mirażem, lecz **tem jasnem światłem przewodniem, które wprowadziło miasto nasze na drogę jego właściwego przeznaczenia.** Jeżeli zaś Lwów utrzyma w przyszłości należne mu miejsce w życiu odrodzonej Polski, to lwia część zasługi przypadnie tym, których twórcza intuicja zaraz u kolebki nowej ery życia polskiego szlak tej drogi odnaleźć umiała.

Z tego względu warto przypomnieć przy okazji rozpoczynającej się ósmej kampanji targowej **genezę tej instytucji i warunki, w jakich powstała.**

Po uzyskaniu niepodległości Polski i zniesieniu dzielnicowego ustroju, miasto nasze zostało pozbawione tej roli, jaką odgrywało jako stolica Galicji, koronnego państwa monarchji, jako miasto wybitnie urzędnicze, siedziba władz, ogniskująca w sobie życie całej dzielnicy. **Było zatem do przewidzenia, że miasto po wprowadzeniu ustroju wojewódzkiego musi podupaść, jeśli nie zdoła wytworzyć innych wartości** i zogniskować w sobie innych **żywotnych interesów.**

Ku rozwojowi gospodarstwa narodowego

VIII TARGI WSCHODNIE TO REWJA WYTWÓRCZOŚCI I ZBYTU. — Z KAŻDYM ROKIEM CORAZ LEPIEJ. — CHLUBA I SIŁA LWOWA. — CHCEMY I UMIEMY PRACOWAĆ!

Lwów, 2. września.

(H). **Myśl urządzenia Targów** Wschodnich, rzucona przez garść ludzi przed ośmiu laty, zyskała wprawdzie **poklask ogólny,** realizacji jej jednak **towarzyszył zrazu dość wyraźny pesymizm.** Choć nikt nie kwestjonował teoretycznych podstaw, oraz tych **założeń z geografji handlowej,** na których wznosiła się koncepcja Targów Wschodnich, dawano jednak delikatnie do zrozumienia, że... **„teorja — teorją, a w praktyce — kto wie, czy to pójdzie“...**

Odtąd wielokrotnie poszło i doszło doskonale. Targi Wschodnie można przyrównać do

żywego, pełnego soków życiowych organizmu,

który z każdym rokiem rozwija się coraz lepiej, **wzrasta,** potężnieje, radując **serca Lwowian i wszystkich** innych **mieszkańców** Polski. Uprzedzenia **prysnęły, wątpliwości stajały,** jak **lód na wiosnę, ustępując** miejsca przekonaniu, **że Targi Wschodnie mają niewątpliwie rację bytu.**

Tegoroczne Targi Wschodnie przypadają **na okres** ciągle jeszcze trwającego, choć się wydatnie już zmniejszającego,

przesilenia gospodarczego w państwie. Zastój w przemyśle i handlu zdaje się jak najmniej **sprzyjać urządzaniu wielkich rewij wytwórczości i zbytu.** Targi Wschodnie ustrojowi temu właśnie przeciwdziałają. **Budzą** zainteresowanie zagranicy, ożywiają rynek krajowy — są czynnikami

ruchu, rozpędu, życia.

Dlatego **wszyscy wystawcy,** którzy tegoroczne Targi Wschodnie obesłali, dali dowód **rozumu i zrozumienia własnego interesu.** Z całą pewnością można powiedzieć, że Targi tegoroczne dla niejednego Zakładu przemysłowego staną się **punktem zwrotnym ku lepszej przyszłości.**

Jako czynnik polityczny nabierają VIII Targi Wschodnie na **tle współczesnej sytuacji szczególnej doniosłości.** Sowieckiemu destruktywizmowi, żrącemu ciało Rosji, **przeciwstawiają się walorami twórczemi i pozytywnemi,** a Zachodowi oświadczają wyraźnie mową faktów, a nie bombastycznych frazesów o tem, że chcemy i umiemy pracować...

Same dla siebie nie są VIII. Targi Wschodnie **całością zamkniętą.** Trzeba dostrzec w nich ogniwo, łączące Targi poprzednie i następne. Z tego punktu widzenia stają się Targi tegoroczne zadokumentowaniem

idei ciągłości naszych dążeń gospodarczych.

Jest chlubą Lwowa, że **właśnie tutaj zrodziła się wielka myśl i tutaj doznaje twórczej realizacji.** Jest nietylko chlubą naszego grodu, ale również jego **siłą.** Wskutek przyczyn najrozmaitszych, których bliżej teraz rozważać nie sposób, groziło naszemu naszemu miastu spadnięcie do

poziomu zapadłej prowincji.

Dzięki Targom Wschodnim Lwów może **zostać i zostanie wyrzucony z tego kąta, który w hierarchji miast polskich wyznaczono.**

Dzięki Targom Wschodnim uwaga całej Polski kieruje się ku naszemu miastu, skupia się we Lwowie przemysł i handel Rzeczypospolitej, a tysiące gości śpieszą do naszego grodu. Ale nietylko **cała Rzeczpospolita spogląda na Lwów.** Dzięki Targom Wschodnim Lwów — na razie na czas krótki — **wdziewa na siebie szatę europejską.**

Życząc VIII Targom Wschodnim jak **najświetniejszego wyniku,** tuszymy, że będą krokiem naprzód w rozwoju **gospodarstwa narodowego,** a niestrudzonym twórcom swym i organizatorom przyniosą pełną satysfakcję, płynącą **z poczucia spełnionego obowiązku.**

—o—

Wówczas w latach 1919 i 1920 ukazywało się miasto nasze całej Polsce wprawdzie jeszcze w świeżym uroku bohaterstwa, jako warownia Polski, zroszona obficie krwią swoich obrońców, jako

polski Monsalvat.

Ale już wówczas, w pierwszych momentach po walkach **ukraińskich i bolszewickich,** ludzie **jasnego umysłu** i trzeźwego czynu zrozumieli, że gdy epopeja bohaterska została skończona, nie wolno w uwiędły lauru liść z uporem stroić **głowę,** że, jeśli **krew** przelana ma użyźnić tę ziemię, by rozkwitła bujnem polskiem życiem, to **trzeba spadkobiercom tej świętej spuścizny „z żywymi naprzód iść“, stwarzać realne wartości.** Ze zrozumienia potrzeby tej twórczej roli Lwowa w nowem życiu polskiem zrodziła się

inicjatywa zorganizowania Targów Wschodnich.

Pierwsi inicjatorzy tej idei, których nazwiska z tego powodu na zawsze **pozostaną wyryte niezatartemi zgłoskami** w dziejach naszego miasta, obecny dyrektor Zarządu T. W. **prof. Henryk Grossmann** i ówczesny dyrektor Akc. Banku Związkowego **Marjan Turski** w poszukiwaniu za temi twórczemi wartościami, na których oprzeć należało życie Lwowa, umieli odnaleść **dawne, zasypane późniejszemi nawarstwowieniami szlaki.** Po szlakach tych doszli do tej świetnej przeszłości naszego grodu, w której był on **pierwszego znaczenia emporjum handlowem Rzeczypospolitej, ośrodkiem handlu ze Wschodem, węzłem dróg handlowych, wiodących przez Polskę.**

Przyszli twórcy organizacji T. W. zrozumieli, że **położenie geograficzne Lwowa i jego tradycje, uprawniają go i predestynują jak żadne inne miasto w Polsce do podjęcia na nowo swej historycznej roli.**

Lecz teoretyczne założenie nie wystarczało. Znaleźli się wprawdzie i inni, którzy umieli się pocieszać po stracie politycznego znaczenia Lwowa tem, że w Polsce przypadnie mu za to znaczenie ośrodka handlowego. Lecz w istniejących wówczas warunkach była to deklamacja bez wartości realnej.

Aby teorja mogła znaleść zastosowanie praktyczne, trzeba ją było zasilić żywą energją czynu, należało **stworzyć koncepcję, któraby pozwoliła na jej realizację.**

Tą koncepcją, którą stworzyć umieli inicjatorzy powrotu Lwowa do swej misji historycznej, koncepcją realizacji, której podjęli się z olbrzymim nakładem energji i pracy był **projekt zaprowadzenia we Lwowie dorocznych targów handlowych pod nazwą Targów Wschodnich.**

Jakkolwiek myśl, rzucona w społeczeństwo spotkała się z wielu stron z oporem i niedowierzaniem, jakkolwiek pesymiści sceptycznie kiwali głowami, a nawet głośno krytkowali projekt, uważając go conajmniej za przedwczesny, nie mogący liczyć na powodzenie w istniejących warunkach, **te głosy krakających, złowróżbnych ptaków nie zdołały ostudzić w inicjatorach zapału i wstrzymać ich dążenia do urzeczywistnienia powziętej myśli.**

A zapał ich i dobra wiara, poparta ścisłą rzeczową argumentacją, zdołały wzbudzić **oddźwięk w poważnych kołach obywatelskich. Zarówno ówczesny Zarząd miasta, jak i Izba handlowa i przemysłowa przyjęły życzliwie inicjatywę** w trafnem zrozumieniu jej doniosłego znaczenia dla rozwoju miasta.

Już z początkiem r. 1921 rozpoczęły się w **Prezydjum miasta, Izbie handlowej i przemysłowej oraz w gabinetach finasistów przedwstępne konferencje i narady** celem założenia

spółki akcyjnej Targów Wschodnich.

Konstytuujące zgromadzenie nowej instytucji odbyło się w kwietniu roku 1921 w Izbie handlowej i przemysł. W zgromadzeniu tem wzięły **wydatny udział szerokie sfery handlowe i przemysłowe,** co znalazło dobitny wyraz w składzie Wykonawczego Komitetu organizacyjnego. Na czele Targów Wschodnich stanął **dyr. Marjan Turski,** na wiceprezesów powołano: **dr. Marcelego Panetha,** jako delegata Ministerstwa skarbu, **Józefa Litwinowicza,** reprez. Kongregacji kupieckiej oraz śp. **dra Aleksandra Vogla,** prez. Syndykatu dziennikarzy. Sekretarzem generalnym i duszą całego przedsiębiorstwa był **dyr. Henryk Grossman.**

Na czele Rady Nadzorczej stanął prez. miasta **Józef Neumann, jako reprezentant gminy m. Lwowa, która przystąpiła do Targów Wschodnich z wydatną liczbą udziałów.**

Komitet wykonawczy wraz z Zarządem po ukonstytuowaniu swojem wziął się z olbrzymią energją do **akcji nad przygotowaniem pierwszej kampanji targowej** i pomimo ogromnych trudności, jakie przedstawiała realizacja tego dzieła wyszedł z tej pierwszej ogniowej próby w całem tego słowa znaczeniu, zwycięsko.

Pierwsze Targi Wschodnie były prawdziwie imponującym przeglądem polskiej wytwórczości we wszystkich działach przemysłu i zostały obesłane przez najpoważniejsze firmy z całej Polski. Wydatny udział obcych kupców i wystawców dowodził zainteresowania się zagranicy życiem gospodarczem Polski.

Po świeżych jeszcze zmaganiach się młodego państwa z nawałą bolszewicką, ten pierwszy wielki pokaz polskiej pracy, miał nie tylko znaczenie gospodarcze, ale stał się **wielką manifestacją siły narodu i wielkiem pokrzepieniem serc.**

—o—

In illo tempore...

JAK TO DAWNIEJ BYWAŁO WE LWOWIE. — KARAWANY HANDLOWE MIĘDZY LWOWEM A ORJENTEM. — CIEKAWY SZLAK HANDLOWY. — BEZCENNE TOWARY WSCHODNIE. — BUJNE I WSPANIAŁE TRADYCJE HANDLOWE NASZEGO MIASTA

Lwów 2. września.

(H) Między Lwowem a Dalekim Wschodem istniała wczasach dawnej świetności naszego Emporjanu lwowskiego

regularna komunikacja karawanowa,

z której korzystali nietylko kupcy **lwowscy**, ale i **gdańscy, krakowscy, kolońscy, norymberscy** i td. Ci, którzy mieli odbyć tę egzotyczną wyprawę na Wschód, n. p. do Stambułu, gromadzili się uprzednio w **Krzywczycach.** Tu żegnali ich krewni i przyjaciele wśród udziału całej niemal ludności lwowskiej.

Barwny to był obraz.

Ruch, życie, gwar — liczne wozy, setki ludzi — istna wieża Babel! Arównie gwarno było, gdy całe grono wracało już formalną, długą karawaną do Lwowa, z pakami **drogich towarów i osobliwości Wschodu.**

— Karawan przyjdzie! Karawan przyszedł! — to było ważne hasło nietylko dla kupiectwa i handlu, w którego żyły jakby napływała wtedy nowa krew, ale i dla ludności, wiedzionej ciekawością.

Droga do Stambułu wychodziła ze Lwowa t. zw. **traktem wołoskim, dzisiejszą ulicą Łyczakowską,** a pro**wadziła w 16 w. na Gliniany, Złoczów, Skałę, Trembowlę, Kamieniec Podolski, Chocim, Jassy, Bazarczyk i Adrjanopol.** Karawana **składała się z całego taboru dużych wozów,** a dostarczali ich wraz z **końmi zawodowi furmani,** z których **wielu utrzymywało po kilkadziesiąt koni na stajni.** Nadzwyczaj rzadko zdarzało się, aby taki furman, człowiek zazwyczaj **uczciwy, roztropny i doświadczony,** zawiódł zaufanie **swego klijenta,** a woził przecież **skarby prawdziwe.**

Nad karawną starszym był zawsze **Ormianin,** miał tytuł

Karawanbaszy

i dopóki **podróż** prowadziła przez kraje, pozostające pod panowaniem **półksiężyca, posiadał władzę niemal absolutną** nad całą wyprawą. Obowiązek karawanbaszy był nadzwyczaj trudny, a mógł zeń wywiązać się tylko Ormianin, znający zwyczaje i obyczaje Wschodu, posiadający oprócz tureckiego, także i inne wschodnie języki, a przytem polski i najczęściej lewantyńsko - włoski, ową **lingue france, bez** której nie można się było obejść na Wschodzie.

Odpowiedzialność jego była wielka, bo stał na czele handlowego taboru, który mieścił w sobie skarby w najzupełniejszem tego słowa znaczeniu. Jaką wartość mogła przedstawiać taka objuczona towarem karawana, można sobie wyobrazić z następującego przykładu: towar jednego tylko kupca lwowskiego, **Zacharjasza Iwaszkiewicza,** wysłamował **30 belni czamletowych** za ny taką karawaną do Lwowa, obej**9000 dukatów, szafranu około 74 za 740 dukatów, 150 kobierców za 775 dukatów,** cyngatur **(t. j. pasów) bruskich za 340 dukatów, 60 sztuk czamberów za 300 dukatów i jedną belnię jedwabiu za 1050 dukatów — razem więc kosztował 12.185 dukatów!** Innemu kupcowi lwowskiemu, **Mikołajowi** Bernatowiczowi wiezie karawana w 1602 r. z Angory kilkadziesiąt belni i jaków muchairu i kobierców w cenie 14.992 złotych.

Bywały czasy, w których wyprawienie się na Wschód i powrót z karawaną do Lwowa były

arcydziełem sprytu i odwagi,

a podróż taką uważano wprost za wyprawę wojenną, a odbycie jej za **dowód waleczności osobistej.** Niekiedy nie wystarczały jednak ani odwaga, ani wrodzony spryt dyplomatyczny karawanbaszów, aby odbyć podróż na Wschód i powrócić szczęśliwie z towarami. Bywały czasy, kiedy trzeba było szukać silniejszych rękojmi bezpieczeństwa, a taką rękojmię dawały

legacje Rzeczypospolitej.

Nietylko chroniło to od napaści w niespokojnych czasach, ale dawało też niemałe korzyści, bo towarzyszący legacji kupcy, nie płacili najczęściej cła...

Przypominając za Władysławem Łozińskim te świetne czasy handlowe Lwowa, który był wówczas węzłem, wiążącym Daleki Wschód z Zachodem chrześcijańskim, mamy nadzieję, iż miasto nasze wskrzesi dzięki Targom Wschodnim te dawne, bujne, życiem i łżyzną tryskające tradycje handlowe.

U kolebki świetności handlowej Lwowa

DWA KIERUNKI DAWNEGO HANDLU LWOWSKIEGO. — SZLAK CZARNOMORSKI. — DOM POLSKI W SUCZAWIE. — NA POGRANICZU MOŁDAWSKO-TATARSK. — STOSUNKI HANDLOWE LWOWA Z KOLONJĄ GENUEŃSKĄ, KAFFA. — DROGA DNIESTROWA I DUNAJSKA. — DWA WIELKIE JARMARKI LWOWSKIE. — WSCHODNI CHARAKTER MIASTA. — KU BAŁTYKOWI.

Lwów, 2. września.

(H). Dwa były od najdawniejszych czasów, jakby od samej natury wskazane, **handlu lwowskiego kierunki** — te, które się ku dwom najbliższym morzom zwracały, ku **Czarnemu** i **Bałtyckiemu.** Przystanie bowiem nadmorskie gromadzą w sobie towary rozległych światów. Nad Czarnem morzem znajdował kupiec **wszelakie płody wschodnich krajów,** a nad Bałtykiem w Gdańsku **wyroby przemysłu z całego zachodu.**

Najbardziej ważnym był

szlak czarnomorski;

tędy spływał do Lwowa **pokupny towar wschodu,** tu dał się najlepiej wyzyskać **przywilej składowy.** Trzeba było sobie ten szlak udogodnić ile możności; trzeba było przedewszystkiem uzyskać korzystne warunki na Wołoszczyźnie. **Udało się to w zupełności.**

Rozwinął się tedy w XV wieku bardzo ożywiony ruch handlowy po całej ziemi wołoskiej.

a rej w nim zawsze wodzili Lwowianie.

Toczyły się **ciężkie wozy ormiańskie** i mało co lżejsze **niemieckie** ze Lwowa, wioząc **materje wełniane i aksamitne, sukno polskie i obce, płótno krośnieńskie** albo **litewskie** i **„mądre płótno"** t. j. delikatniejsze zagraniczne, wreszcie rozmaitego rodzaju **„kramne towary".** Do nich zaliczano: **czapki, pasy, płużne żelaza, sierpy, kosy i miecze, cynowe misy i dzbanki.**

Przez Halicz i Śniatyn prowadziła droga nad **Prut,** którą pod **Czerniowcami** na promach przebywano. Z Czerniowiec kupcy nasi przybywali do **Suczawy.** W Suczawie mieli Lwowianie **swój dom handlowy** i swój własny **wygodny zajazd,** bo był w tem mieście

główny skład wszelkich wołoskich towarów.

Tutaj każdy swój towar najpierw wystawiał na sprzedaż, tu mógł się nawzajem zaopatrzyć **w piękne wołoskie** bydło, albo w rozliczne towary ze wschodu: **w klejnoty, korzenie, tkaniny i w ozdobne wyroby ze skóry.** Z korzeni kupowano najbardziej **pieprz, imbir, muszkał, „kwas grecki"** (cytryny), **tymian (kadzidła),** wreszcie **owoce i wina;** z tkanin **jedwabie i kobierce,** a ze skórzanych wyrobów siodła i inne przybory na konia.

Niejeden kupiec poprzestał już na Suczawie, lecz bardziej przedsiębiorczy znacznie szli jeszcze dalej. Dążyli przez **Jassy** i przez **Łopusznę** do **Białogrodu** czyli **Akermanu,** gdzie Dniestr do Czarnego Morza dopływa. Tam, na **granicy Mołdawji od Tatarów,** lepszy **był** był niż **w Suczawie**

wybór wschodniego towaru.

A kto się jeszcze tatarskiem nie zadowolił pośrednictwem, ten jechał aż do **Kaffy, kolonji genueńskiej na Krymie,** która nad całym handlem czarnomorskim panowała. Nadzwyczaj liczne i częste były **stosunki Lwowian z Kaffą;** niejeden sobie o niej i **na śmiertelnem łożu przypominał i opatrzył szczodrze tamtejsze kościoły.** To była droga Dniestrowa. Niejeden kupiec

wolał się raczej trzymać Dunaju.

Taki wzdłuż Seretu śpieszył ku ujściom tej rzeki, do **Gałacu, Brajły** i **Kilji.** W tych miastach portowych był niepośledni dostatek ryb lądowych i morskich, które wybornie we Lwowie przyrządzać umiano. Niektórzy znowu tego naddunajskiego szlaku kupcy raczej się w górę rzeki puszczali, do **Targowicy małtańskiej** po **wosk,** a stąd po **srebro** do **siedmiogrodzkiej ziemi.** Tych widywano potem, jak prowadzili swe małe, górskie koniki, ciężko sakwami objuczone, przez dzikie wąwozy Karpat.

Cóż to za ruch był wówczas we Lwowie, gdy nasi kupcy z tem wszystkiem do rodzinnego gniazda wrócili! Szczególnie rojno było na rynku lwowskim w czasie dwóch wielkich jarmarków, **po św. Agnieszce (21. stycznia) w zimie i po św. Trójcy (w czerwcu) w lecie.** Wtenczas prócz szlachty okolicznej można było zobaczyć przybyszów z przeróżnych stron świata: **Niemców** w poważnych szubach, krótko piętych **Francuzów** lub **Włochów** — zwłaszcza **Genueńczyków** i **kupców wschodn.** w powłóczystych szatach. Tę różnobarwność tłumu dawała wówczas naszemu miastu jakiś **prawdziwie wschodni charakter.**

Kończył się jarmark i Lwów powracał **do zwykłego spokoju;** ale ruchliwy kupiec **nie myślał o odpoczynku.** Ładował na wozy pozostałe towary wschodnie, spędzał bydło, skupował zboże i kręgi wosku, dobierał kosztownych futer i ruszał **pod jesień w przeciwną stronę, na północ.** Tam, **w Prusiech, w Toruniu,** albo też **w Gdańsku,** wszystko się dało dobrze spieniężyć. Nawzajem były na sprzedaż **norymberskie towary, postawy sukna z Holandji** lub **z Anglji** i przepiękne **bryły bursztynu** — słowem wszystko, co znowu **Bałtyckie morze** na swoich **falach** z zachodu przyniosło...

Z KRAJU TYSIĄCA WYSP I JEZIOR.

Ze szponów przemysłu w uścisk poezji.

RUDY ŻELAZA, STALOWNIE I TARTAKI. — KRAJ DRZEWA I ŻELAZA. — POEZJA JEZIORA SILJAN. — JAN.— LEKSAN, MIASTO MARZENIA I RATTVIK, MIASTO POLARNEGO SŁONCA. — CICHA UPSALA, DUCHOWA STOLICA SZWECJI.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Sztokholm, w sierpniu.

Nie prędko wypuścił nas ze swoich szponów **przemysł szwedzki,** bo głównym celem naszej wycieczki było przecież poznanie **całej jego ekspanzji,** z której Szwedzi w ostatnich latach są tak dumni. Mieliśmy za sobą **hodowlę nasion, gumę, biały węgiel, łożysko kulkowe,** maszyny **elektryczne „Asea",** a czekały nas jeszcze rudy **żelazne, stalownie i drzewo,** a więc trzy dziedziny, w przemyśle szwedzkim **dominujące.** Zakreślony przezemnie z góry wymiar **ośmiu fejletonów** szwedzkich, nie pozwala mi na **szerszy i bardziej** szczegółowy opis tego wszystkiego, co widzieliśmy w tych trzech dziedzinach etapu naszej wycieczki, tj. **Sztokholmu.** Po krótce opiszę to, nie trzymając się już kolejności naszej wycieczki, zwłaszcza, że dłużej wypadnie mi się **zatrzymać na Sztokholmie, na jeziorze Siljan i na przepięknem mieście Upsali,** gdzie moja natura poetycka **partycypowała** tak silnie niezapomniane i **niecodzienne wrażenia.** A więc z **potężną rudą,** spotkaliśmy się w najstarszem **mieście** górniczem Falun, gdzie jest **muzeum górnicze** i siedziba szwedzkiej **spółki górniczej,** istniejącej już od roku 1288. Jest to więc **najstarsza spółka** na świecie. W Falun istniała niegdyś sławna **kopalnia miedzi.** Pieniędzmi bitemi z tej miedzi prowadzili **królowie** szwedzcy **wojny** a

całym światem, a więc i z Polską. Dziś kopalnia ta jest wyeeksploatowana i bezdenne paszcze szybów ukazują miejsce, gdzie istniała. Natomiast szwedzkie złoża rud żelaznych należą do największych i do najbogatszych na świecie. Ograniczają się one do pasm w Szwecji środkowej oraz do najpółnocniejszej Laponji, gdzie niektóre góry od podnóża aż do wierzchołków wytworzone są z 60 prc. rudy żelaznej. Dokładnie dotąd zbadane pokłady rudy zawierają około dwa i pół miljarda ton rudy. Oto kraj, któremu chyba nigdy nie braknie żelaza. Rudy te przetwarzane są następnie w stalowniach na słynną z jakości stal szwedzką. W Sandwiku zwiedziliśmy jedną z największych stalowni szwedzkich. Czy widzieliście kiedy stalownię? Współczesne piekło Dantego. Srebrne potoki rozpalonej stali, piece Martinowskie i elektryczne, osiągające temperaturę blisko 2000 stopni, gruszki Bessemera, ziejące iskrami i rozpalonymi gazami, jak baśniowe smoki, te budzące zgrozę gruszki, które tak cudnie w swych „Ludziach bezdomnych" opisał nasz Żeromski, potworne walcownie, które na zimno gotową już stal rozgniatają na blaszkę, mającą trzy setne milimetra grubości. Nie do wiary a jednak prawdziwe. Genjusz człowieka wydziera naturze wszystkie jej tajemnice i żywioł staje się zabawką w jego rękach. Każdy kawałeczek wyrobionej już stali bywa następnie badany w laboratorjum mikroskopijnem i chemicznem, czy posiada należytą zwartość i skład. Stąd ta precyzyjność szwedzkich wyrobów stalowych, niezastąpionych dotąd i bez konkurencji.

Z przemysłem drzewnym spotkaliśmy się w mieście portowem Göole, położonem na północ od Sztokholmu. Tartak w Göole jest jednym z największych. Przerabia on rocznie miljon drzew na deski, zapomocą specjalnych maszyn, które pracują same bez robotnika. Maszyny te obrabiają drzewo, tną na deski, sortują je wedle grubości i same ładują na podstawione wagony kolejowe. Obok rudy żelaznej, drzewo jest drugim gwoździem szwedzkiego przemysłu. Około 60 procent powierzchni kraju pokryte jest lasami, głównie iglastymi. Szwecja posiada obecnie około 2000 tartaków, zatrudniających 50.000 robotników. Wraz z przemysłem drzewnym rozwinął się potężnie przemysł papierniczy i produkcja celulozy. Fabrykuje się głównie papier gazetowy i papier do opakowania. Obecnie fabrykuje Szwecja 500.000 ton papieru, z czego dwie trzecie idzie na wywóz. W tem miejscu pożegnam się na jakiś czas z przemysłem i zapomnę o świecie cyfr, na którym opierają dziś swój byt jednostki i całe narody. Wprawdzie sławny mistyk-filozof polski Hoene Wroński twierdzi, że wszystko we wszechświecie jest liczbą, nawet upojenie, lecz ja, upajając swą duszę przepięknem jeziorem Siljan lub królewskiem starem miastem Upsala naprawdę zapomniałem najchętniej o liczbach całego świata, wychylając do ostatniej kropli puhar wrażeń, z których trochę obszerniej chciałbym wam zdać sprawę. Kierując się na północny wschód od jeziora Väneru, opuściwszy Värmlandję i jezioro Frykan, znane z powieści Selmy Lagerlöf „Gösta Berling" wjeżdżamy do prowincji Dalarne lub Dalekarlji, zwanej sercem Szwecji. Ta zwłaszcza część środkowa prowincji, położona nad jeziorem Siljan, dzięki wspomnieniom historycznym i malowniczemu krajobrazowi, przenosi nas łatwo w dziedzinę marzenia i poezji, tak cichej i łagodnej, jak cichemi i łagodnemi są te miasta i wsie, skąpane w morzu zieleni i przeglądające się w srebrnej tafli ślicznego jeziora.

Na najbardziej wysuniętą zatoką jeziora leży miasto Leksand, gdzie przyjechaliśmy w piękny poranek niedzielny, w czasie mszy. Niezapomniany obrazek: Wśród stuletnich lip i jasionów parku, pełnego klombów kwietnych, tuż przy cichym cmentarzu, biały kościołek. Przez zieleń parkowych drzew, prześwietla i błyszczy tu i tam srebrna tafla jeziora Siljan. Wszystkiemi drogami i ścieżkami i z okolicznych wsi, tonących w słońcu i zieleni nadpływa ludność na nabożeństwo. Stroje kolorowe, wstążki, kraśne hafty, fartuszki, chwytają za oczy. Szemrze cicho jezioro Siljan i leniwą falą pluszcze o brzeg. Tu i tam na powierzchni wody ukazuje się długie czółno i nie spiesząc się przybija do brzegu. To ludzie z tamtej strony wody, spieszący na nabożeństwo. Jest przedziwna, łagodna cisza dokoła: na niebie, na wodzie, na cmentarzu, w parku, na okolicznych wzgórzach, odbijających w wodzie jeziora zielone ściany lasów. Więc i w sercu ludzkiem robi się tak cicho, jak w kościele podczas mszy. Wszystko wzywa do modlitwy. Gdzieś z dna duszy wydobywa się wspomnienie... Znam już skądś ten biały kościółek, to jezioro i te długie łodzie. Naturalnie... „Jeruzalem" Selmy Lagerlöf, jednej z mych najulubieńszych autorek. Pięknie jest w tym Leksandzie i nie dziwię się, że szwedzkie staruszki przyjeżdżają tu z daleka, ażeby pomodlić się w kościele i posiedzieć parę godzin na cmentarzu. My nie mamy na to czasu, bo nasze kochane anioły opiekuńcze dr. Bergenthal i dr. Brilioth wytrzasnęli już gdzieś cztery wspaniałe auta amerykańskie i wzdłuż brzegów małego jeziora Siljan (ładnie małe! 270 km. obwodu) jedziemy do historycznego miasta Rättvik, położonego nad wschodnią zatoką jeziora, stolicy Dalekarji, skupiającej ruch turystyczny i posiadający wspaniałe hotele. Tu Gustaw Waza, ścigany przez króla Chrystjana II, ukrył się wśród ludu Dalekarlów, znanego z patrjotyzmu.

Wymowny, energiczny i zręczny, doprowadził chłopów i górników do powstania i w ciągu 2 i pół roku uwolnił całą Szwecję od panowania duńskiego. Obrany królem, zorganizował państwo w duchu nowoczesnym i dał podwaliny potężnej dynastji, którą dopiero po 300 latach obalił Napoleon. Rättvik był najbardziej na północ wysuniętym punktem naszej wycieczki, należącym już do strefy polarnego słońca. Widziałem jego tajemnicze stalowe odblaski na jeziorze podczas jasnej nocy, będącej równocześnie świtaniem. Otworzyłem okno mego pokoju hotelowego i marzyłem. Była godzina pierwsza w nocy, a w pokoju było tak jasno jak w dzień. I wtedy po raz pierwszy w Szwecji obudził się we mnie poeta. Przy świetle polarnego słońca napisałem wiersz pt.: „Nad jeziorem Siljan", znany czytelnikom „Gazety Porannej". Dzięki uprzejmości dr. Briliotha, któremu dałem niemiecki przekład wiersza po przyjeździe do Sztokholmu czekała mię miła niespodzianka: Jeden z największych dzienników sztokholmskich „Stockholms Dagblad" wydrukował go z ciepłym artykułem o mej osobie. Nazwano mię w nim największym „skaldem" (poetą) Polski współczesnej, przeciw czemu nie protestowałem, jak nakazywała wrodzona mi skromność, bo nie chciałem robić przykrości przemiłemu dr. Briliothowi, którego podczas podróży polubiłem jak przyjaciela. Wczesnym rankiem pożegnaliśmy się z jeziorem Siljan i naszym wagonem sypialnym, zamienionym w salonkę, pognaliśmy do długo oczekiwanej Upsali, duchowej stolicy Szwecji, najstarszego uniwersyteckiego miasta (uniw. założony w r. 1477, obecnie studjuje w nim 2500 uczniów). Miasto dostojne, poważne, skupione w sobie i ciche. Na wzgórzu, panującem nad miastem, wokół zamku królewskiego, przypominającego trochę nasz Wawel, skupiają się piękne budynki sławnej uczelni świata, a więc uniwersytet stary i nowy i bibljoteka. Do budynków tych przypiera katedra, najstarszy kościół w Skandynawji, bo z XII. wieku, nie bardzo szczęśliwie odrestaurowany.

W katedrze pochowani są trzej wielni mężowie Szwecji: Gustaw Waza, Karol Linneusz i Swedenborg. W cichej Upsali kej, Zawistowski czuł się jak ryba w wodzie, bo oddawna ukochał to ciche miasto nauki, gdzie ludzie na ulicach nawet mówią szeptem, ażeby nie przeszkadzać studjującym i gdzie na każdym gmachu zdaje się widnieć maksyma: Myśleć swobodnie, to wiele — myśleć prawdziwie, to jeszcze więcej.

Henryk Zbierzchowski.

Rozszerzenie „Gazety Porannej“
nastąpi już z dniem 15 września br.

CAŁY SZEREG ULEPSZEŃ, KTÓRE WPROWADZAMY, POSTAWI PISMO NA POZIOMIE WIELKICH DZIENNIKÓW STOŁECZNYCH PAŃSTW ZACHODNICH.

Lwów 2. września.

(.) W wczorajszym zwięzłym komunikacie podaliśmy do wiadomości naszych Czytelników, że z dniem 15. bm. Wydawnictwo nasze postanowiło rozszerzyć „Gazetę Poranną“ do objętości stron szesnastu. Jeśli bez względu na olbrzymie koszta związane z takiem powiększeniem pisma powzięliśmy powyższą decyzję, to kierowały nami motywy natury zasadniczej.

Coraz bardziej wzrastająca poczytność „Gazety Porannej“, która bez przesady mówiąc jest dziś jednym z najpoczytniejszych dzienników nietylko we Lwowie, ale w całej Małopolsce dowodzi, że Wydawnictwo nasze umiało dotychczas należycie sprostać swemu zadaniu. To uznanie szerokich kół społeczeństwa, jakie umieliśmy sobie pozyskać dotychczasową sumienną, czujną i przeniknioną najszerszym duchem patrjotycznym pracę publicystyczną, składa na nasze Wydawnictwo także i dalszy obowiązek, aby dotrzymać stale kroku coraz to bardziej potężniejącemu rozwojowi życia współczesnego. Z tak pojętego obowiązku wypłynęła decyzja Wydawnictwa rozszerzenia pisma, które się dokona już w dniach najbliższych.

W celu postawienia Wydawnictwa naszego na najwyższym poziomie pozyskaliśmy cały szereg nowych współpracowników, jakoteż korespondentów krajowych i zagranicznych. Zaangażowanie najbardziej cenionych piór w działach gospodarczym, naukowym, literackim i artystycznym w zakresie sportu, mody itp. pozwoli nam znacznie wzbogacić te działy, w których będą omawiane stale najważniejsze zagadnienia aktualne.

W dziale literackim omawiana będzie stale współczesna twórczość polska, a nadto wprowadzimy nową rubrykę interesujących fejletonów, najcenniejszych autorów swoich i obcych. W dziale naukowym uwzględnione zostaną najważniejsze odkrycia i prądy w dziedzinie medycyny, gospodarstwa społecznego itp.

W dziale recenzyjnym znajdą Czytelnicy nasi dokładny obraz ruchu artystycznego w zakresie muzyki, teatru i sztuki plastycznej.

Znacznie rozszerzony zostanie dział mód, przyczem w osobnych feljetonach będzie omawiana także moda męska.

W dodatku tygodniowym dla pań będą nadal poruszane interesujące problemy życia kobiecego, nadto kwestje z nowoczesnej hygjeny i kosmetyki, sprawy gospodarcze itp.

Dział sportowy notując wszystkie przejawy ruchu fizycznego we Lwowie i w Polsce, rozbuduje nadto znacznie rubrykę informacyjną wypadków sportowych w kraju i za granicą.

Specjalną uwagę naszych Czytelników zwracamy na wprowadzenie Poradnika, w którym zaangażowani w tym celu fachowcy udzielać będą na żądanie rad i wskazówek w kwestjach prawnych, finansowych, lekarskich, kosmetycznych itp.

Zaangażowanie drugiego stałego korespondenta w Warszawie usprawni jeszcze w wyższej mierze, niż dotychczas naszą służbę informacyjną w zakresie spraw politycznych, państwowych i społecznych.

Dla stałego przeglądu życia prowincji pomnożyliśmy liczbę naszych korespondentów prowincjonalnych. Korespondenci zagraniczni będą stale zasilali nasze pismo wiadomościami z środowisk życia kulturalnego i wrażeniami z podróży po Europie i krajach egzotycznych. Gdy nakoniec pomnożony i udoskonalony dział ilustracyjny przyczyni się do upiększenia zewnętrznej szaty naszego pisma, wyrażamy z pełnem zaufaniem nadzieję, że te nasze usiłowania postawienia Wydawnictwa na jaknajwyższym poziomie spotkają się z pełnem uznaniem społeczeństwa i powiększą jeszcze kadry naszych Czytelników.

W uwzględnieniu olbrzymich kosztów inwestycyjnych, związanych z rozszerzeniem naszego pisma drobna podwyżka ceny o 5 gr. na egzemplarzu, którą „Gazeta Poranna“ wprowadza w ślad za innemi pismami w Warszawie, Krakowie i Lwowie zapewne będzie przyjęta przez naszych Czytelników z wyrozumiałością, ile że nie pokryje ona nawet w części poniesionych kosztów własnych.

—o—

ECHA LETNIE.

U przełomu Dunajca.

PIENINY EUROPEJSKIM CUDEM NATURY. — „PERŁA PIENIN“ I JEJ WYGLĄD. — CO ZROBIŁBY ZE SZCZAWNICĄ NERON? — POPRAWA STOSUNKÓW ZDROWOTNYCH. — SPRAWA POŁĄCZENIA KOLEJOWEGO. — KROŚCIENKO NAD DUNAJCEM I JEGO POŁOŻENIE. — ZA CO WŁAŚCIWIE POBIERA SIĘ TAKSĘ?! — DROŻYZNA ŻYWNOŚCIOWA I MIESZKANIOWA.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“)

Krościenko n. D., w sierpniu.

Kto raz poznał **urok Pienin**, ten nietylko często myślą tam powraca, ale **przez lata całe pozostaje stronom tym wierny**, tu spędzając urlop i tu szukając **wytchnienia po całorocznym trudzie**. W gloryfikowaniu tych okolic **niema przesady**. Pieniński przełom Dunajca jest **pierwszorzędnym fenomenem natury** nietylko na ziemiach polskich; zgodna opinja geologów i estetów stawia go w jednym szeregu **z najciekawszymi pomnikami przyrody w Europie**.

To też od lat dziesiątek ściągają te strony **rzesze turystów i letników**. Centralą ruchu jest oczywiście „perła Pienin“ — **Szczawnica**.

Wiele o niej pisano — o jej cudownem położeniu i wyjątkowych warunkach klimatycznych, a także o **znakomitem działaniu wód**. To wszystko jest prawdą, ale prawdą jest także, że **skutkiem poprzedniej gospodarki Szczawnica została zmarnowana**. Dotyczy to przedewszystkiem strony budowlanej, **pozbawionej planu i czysto spekulacyjnej**. Człowiek, który po raz pierwszy odwiedza tę „perłę“ i musi przejeżdżać przez dolną część zdrojowiska, **jest wprost przerażony tem napiętrzeniem budek i dobudówek**, stawianych gęsto, w miejscach często pozbawionych światła i powietrza. W tych to „pensjonatach“, tworzących istne „ghetto“ zdrojowiska, gnieżdżą się chorzy.

Ta część Szczawnicy **nie nadaje się do żadnych reform**. Musi być **doszczętnie zniesiona**, aby powstać w nowej szacie. Gdyby tu żył Neron, wiedziałby, co robić. Na razie jednak **na zmiany nie zanosi się**. Zarząd zdrojowy operuje wyłącznie w górnej części zdrojowiska, a inicjatywa prywatna bardzo zresztą nieśmiała, **woli obejmować nowe tereny, niż pracować na starych**.

Ostatnich kilka lat zmieniło w warunkach ogólnych **niejedno na lepsze**. Jest nieco czyściej i schludniej. Wprowadzono **dezynfekcję mieszkań**, zarządzenie, którego intencję należy doceniać, ale którego skuteczność wydaje się **dość problematyczna**. Zabijanie mikroba gruźlicy w ciasnych i ciemnych drewnianych klatkach **jest rzeczą bodaj czy możliwą**. Z tem wszystkiem tempo ulepszeń jest **bardzo powolne**, za powolne na tych sto kilkadziesiąt tysięcy złotych, które rok rocznie inkasuje zdrojowisko **z tytułu opłat klimatycznych**.

Zasadniczą przeszkodą w rozwoju Szczawnicy jest **brak połączenia kolejowego**, jakoteż należytego i sprawnego zaprowiantowania; ceny owoców i jarzyn, dowożonych skrzynkami, **są hurendalne**. Również transport chorych w trzęsących i przepełnionych autobusach **nasuwa poważne wątpliwości**. Kolej do Szczawnicy stała się już legendą. „Projektowano“ ją na wiele lat przed wojną, **projektuje się i obecnie**. Postęp jest ten tylko, że **zamiast jednego planu, istnieją dziś dwa:** bądź od Nowego Targu przez Czorsztyn, bądź od Starego Sącza. Na tych też planach jak dotąd się kończy, choć linja taka, szczególnie od Sącza łatwa do przeprowadzenia, **opłaciłaby się szybko**.

O ile Szczawnica gromadzi głównie **chorych**, letnicy chętnie osiedlają się **w innych pienińskich miejscowościach**. Pewna ich liczba skupia się **w Sromowcach**, wsiach położonych powyżej Pienin nad samą granicą. Komfortu i wygód niema tu żadnych, ale za to jest **zupełna swoboda i obfitość plaż**, których na ogół Dunajec nie skąpi. W letnisko na większą skalę przekształca się **Czorsztyn**, słynny ze swych ruin, bliższy kolei, a położony wyjątkowo pięknie. Pracuje nad jego podniesieniem właściciel hr. Drohojowski, buduje na t. zw. „Nadzamczu“ **kolonję will z wielkim hotelem**. Przedsiębiorstwo to, dość daleko posunięte i pociągające za sobą ryzykowny wysiłek finansowy właściciela, komplikuje się o tyle, że **wniesione zostały protesty przeciw oszpecaniu budynkami panoramy czorsztyńskiej**. Niewątpliwie lepiejby było,

gdyby przedewszystkiem pomyślano nad konserwacją ruin zamkowych, które zwolna stają się kupą gruzów.

Letniskiem, które czeka na swą wielką przyszłość, jest **Krościenko nad Dunajcem.** Położeniem nie ustępuje Szczawnicy, szczególnie jeśli chodzi o parcele po prawej stronie rzeki, tj. w okolicy źródeł mineralnych, a przewyższa ją o tyle, że zamiast skromnego **„Ruskiego Potoku"**, kąpie się w wartkich nurtach Dunajca. Następnie jest **idealnym punktem wyjściowym wycieczek pienińskich**.

Ze źródeł krościeńskich eksploatowane jest jedno — słynny **„Zdrój Stefana"**, w dziesiątkach tysięcy flaszek rozprowadzany po całej Polsce, skuteczny na choroby trawienia i organów oddechowych. Drugie źródło, zawierające mniej bezwodnika węglowego, natomiast domieszkę żelaza, ma być w najbliższym czasie ujęte celem położenia kresu **dzikiej i wysoce niehygienicznej eksploatacji** przez ludność okoliczną i niektórych letników. (Były podobno wypadki, że w zbiorniku moczono chore nogi). Jest rzeczą dla lokalnych stosunków znamienną, że ujęciu tego źródła **sprzeciwia się gmina,** rzekomo w ten sposób broniąca interesów ludności.

Gmina tutejsza zresztą pod wielu względami nie dorosła do wysokości zadań. Świadczenia pojmuje **jednostronnie,** więcej dbając o skaptowanie sobie stronników wśród mieszkańców stałych, niż o rozwój letniska. Jedynym ekwiwalentem za pobieranie taksy jest **archaiczny beczkowóz,** skrapiający anemicznie kilka „pryncypalnych" ulic, a omijający dalsze, choć i tam mieszkają letnicy, płacący taksę. Jest także kilka kopcących latarń.

Niczego nie robi gmina w kierunku **pohamowania drożyzny,** która w tym roku, dzięki silniejszej frekwencji letników, gwałtownie peszła w górę. Taryfa za mieszkania oznaczona została stanowczo zbyt wysoko. Mieszkania zresztą **podskoczyły w ostatnim sezonie blizko o 100 proc.** Podobnie wyzysk uprawiają niektórzy kupcy; wśród nich prym wiedzie t. zw. **„gospoda"**, będąca restauracją i imitacją lokalu dancingowego. W ręku dzierżawcy stała się narzędziem bezwstydnego rozboju.

Dalszą bolączką jest **poczta,** instytucja o **lokalu ciasnym** i personalu, który mimo najlepszych chęci nie może wydołać nawałowi pracy. Dowóz poczty z kolei odbywa się **autobusami Forda, często psującymi się.** Wreszcie szwankują **relacje telefoniczne,** które w sezonie winny być dostępne conajmniej do godz. 21-szej. Tymczasem rozmowy międzymiastowe z rozmownicy publicznej, urządzonej najniedogodniej w świecie, możliwe są jedynie od 8-12 i 15-18.

Warunkiem rozwoju Krościenka jest **rozbudowa,** bo ani prymitywne pokoje w drewnianych domkach, ani dwa pensjonaty zapotrzebowaniu wydołać nie mogą. Do rozbudowy zaś **konieczny jest dopływ kapitału — bodaj w formie kredytu długoterminowego, którego B. G. K. dla Krościenka nie udziela.** — Wkłady zaś tutaj **opłaciłyby się.** W ostatnim sezonie przewinęło się przez Krościenko **półtora tysiąca letników** ze wszystkich stron Polski. Niektórzy z nich zapewne zrazili się brakiem elementarnych wygód, ale większość opuściła te strony z przeświadczeniem, że dokonała odkrycia uzdrojowiska, z którego **niewielkim kosztem zrobić można drugą, lepszego wydania „perłę Pienin".**

N.

Ciesz się Lwowie -- Twój dramat wraca...

W PRZEDDZIEŃ WYJAZDU Z KRYNICY. — JAK LWOWSKA BRAĆ AKTORSKA SPĘDZAŁA TAM DNI.. — OSTATNIE SPOJRZENIE POŻEGNALNE. — ROZSTANIE W TARNOWIE. — W DALI UKAZAŁ SIĘ LWÓW..

Lwów, 2 sierpnia

I znowu **hasło pakowania.** Znowu ruch, gwar, śpiewy, skargi, śmiechy i narzekania. **Prędko uciekły dni sierpniowe,** a były takie rozmaite: spłakane deszczem, uśmiechnięte żarem, wesołe, pochmurne, miłe i pod psem. **Pracy było dość, daliśmy** 26 przedstawień, z których największem powodzeniem cieszyły się sztuki: **Kredowe koło, Codziennie o 5-tej, Niezłomna żona i Pocałunek Kopciuszka.** Zresztą wogóle publiczność przyjmowała nas **bardzo serdecznie,** sala była **prawie zawsze przepełniona,** brawa ogromne, a co przytem kwiatów, **tajemniczych bilecików z nieśmiałemi lub zbyt śmiałemi wyznaniami** — tego nikt nie zliczy.

Dzień nasz zaczynał się zwykle bardzo wcześnie **hydropatją, borowinką lub piciem Zuberka,** o 10. zawsze próba, potem plażowanie, obiad, daleki spacer. Znowu Zuberek i **już wieczór, czas do garderoby** — a potem jeszcze często jakieś chóry do księżyca lub mały dancing — zdaje się, że pracy dość. Lecz **wszystko skończone.**

Żegnajcie Zuzie, Zosie, Alinki i Genie! Żegnaj Mandarynie Ma i **pakuj swe długie nogi do wagonu!** Bądź zdrów niedościgniony Gzymsie i świetny Billy Halbertonie z „Premjowanej piękności". — Bądź zdrów Stalunciu, coś z **byle płachty potrafił wyczarować wnętrza chińskich pałaców, paryskich salonów, ogrodów i dworków.** Bądź zdrów Tomeczku, opiekunie i twórco złotych i rudych, kędzierzawych i łysych pałek! Dowidzenia Geniu kochany, **najdroższy „Tatusiu" lwowskiej drużyny!**

Krynica wam dziękuje, **Krynica chowa twarz** za szare płaki chmur. Krynica płacze za wami **wielkiemi kroplami deszczu.**

Było nam źle i było nam dobrze; przypalało słoneczko, użyczały cienia lasy, **kłuły zjadliwe osy** (oryginalne, nie ludzie), truli po różnych pensjonatach, **ale i kochali także.** Bolały nas często brzuszki i poszczupłały, ale to głupstwo — śmiechu i radości też było sporo — **zresztą wszystko za nami** — Krynico, bądź zdrowa!

Na dworzec wyruszamy w piątek 31 bm. o 7. rano, **dorożkami, których zdobycie jest prawdziwą sztuką Ulissesa** — i mnie to się jakoś udało — pakuję więc mamę i manatki, **sama siadam na kożle i jazda** — z „górki na pazurki", chlup przez Kryniczankę i wi-o! Jeszcze raz żegnają mnie **dwie świnki, cielątko i pies Dżokuś** — pozdrawia mnie mój „Jasny domek" i przydrożne wille: Iwonka, Zbyszko, Rusałka i Marzenie — a oto **wyłania się krynicki król — majestatyczny „Lwi Gród"** i jaśniejącym trójkątem uśmiecha się do mnie: Przyjedź do mnie na rok przyszły — powiada — przecież wiesz, że lepiej nigdzie ci nie będzie — kuchnia moja wykwintna nie struje twego żołądka, pokoje moje piękne, każdy prawie z balkonikiem, z zimną i ciepłą wodą, położenie piękne, bo i blisko lasu i wygodne, bo tuż obok nowych łazienek, terasa pełna słońca, kwiatów i złoto-czerwonych parasoli, towarzystwo doborowe, opieka lekarska i zarząd serdeczna, rozrywki jakie zamarzysz... No, cóż — przyjedziesz? — I **wytworny „Lwi Gród" znikł nam z oczu w zieleni świerków, nim zdążyłam odpowiedzieć.**

Stacja! — Tłoczymy się do naszego wagonu. Dzieci piszczą, pieski poszczekują, bawiąc się po raz ostatni okrągłymi kamyczkami.

— Hau! hau! jak mi żal odjeżdżać! — takich kamyczków we Lwowie niema" — poszczekuje sopranikiem urocza Lalusia p. Kwiatkiewiczowej.

— „Niema! — Niema!" — odpowiadają basem Uduś, Mirtuś, Asik i Fokuś.

Przeciągły gwizd — odjazd już nieodwołalny. Tym razem **jest dość ciasno,** bo dostaliśmy tylko jeden wagon — **pakujemy się, gdzie kto może,** walizki na siatkę, dzieci, psy, kapelusze, kwiaty na kolanach. Od Tarnowa będzie wygodniej jechać, bo tam kilka osób nas opuszcza — **jadą do innych teatrów.** Na tę myśl jakoś posmutniało towarzystwo, łzawo się robi w wagonie, ale to chwila tylko — choć wiemy, że nie wszyscy razem w tym roku będziemy pracować, choć wiemy, że nie będziemy do siebie pisywać, **gawędzimy wesoło** — głupstwo! Dla nas aktorów, **Polska, to tylko kilku-salonowe mieszkanie** — Warszawa, Poznań, Lwów i Kraków — spotkać się łatwo — wprawdzie są jeszcze **pokoiki katowicko-łódzkie,** ale my mamy się za salonowców i o tem nie myślimy.

A jeśli jakiś ptak z naszego gniazda **wyfrunie hen, za Polskę,** to dobrze — niech leci, **rozsławi nas, rozgłosi i wróci.** A jeśli **goniąc krągłego dolara i złotą złudę sławy,** zapomni o nas, to i my o niego dbać nie będziemy, bo prawdziwy brat nasz do kraju, swojej sceny i do nas wrócić musi! Już Tarnów, więc uścisk dłoni, serdeczny uśmiech, nie: **„Żegnaj" lecz „Do widzenia i niezapominajcie!"**

Pociąg rusza — sadowimy się wygodniej — robi się szaro — sennie, **marzą się wspomnienia krynickie,** przybywają mary lwowskie. Patrzę przez okno — hen pod lasami czai się noc — **wyszła ostrożnie, krok za krokiem idzie przebiegła** i w swoje pajęcze sieci **zasnuwa umierający dzień** — ostatni dzień sierpniowy. — Biedny Sierpień — **odchodzi zmęczony życiem,** zmęczony starą histeryczką pogodą, która w tej ostatniej chwili **odwraca się od niego,** marząc o nowym, młodym kochanku — a młodzian ten idzie z daleka **uśmiechnięty w czerwieni klonowych liści,** aby zapalić pierwsze swoje gwiazdy na ciemnem niebie: **Wrzesień!**

Pociąg pędzi, wyrzucając **kłęby dymu i tysiące iskier,** w wagonie kiwają się zasypiające głowy — w dali ukazał się Lwów— **wyciągnął po nas stęsknione ramiona żelaznych szyn, chwycił** w magnesowe objęcia i ciągnie ku sobie.

Ciągnie **do nowej pracy, nowego sezonu,** nowego dyrektora, nowych ról nowych prób i starych długów!

Irena Ładosiówna.

Dzielny ksiądz przeciwstawił się czterem bandytom

KTÓRZY SPŁOSZENI UCIEKLI W PANICE.

Lwów 2. września.

Od ks. Jana Sadowskiego, proboszcza w Ściankach koło Złoczowa otrzymujemy następujące pismo:

Dnia 26. ub. m. **wracałem** ze stacji Krasne, dokąd odwoziłem swego kolegę ks. majora Chorkawego. **Na gościńcu za Furlejówką koło Bortkowa napadło na mnie czterech bandytów.** Jeden z nich zatrzymał konie, a trzej w groźnej pozycji stanęli obok powozu. **Widząc grożące mi niebezpieczeństwo zeskoczyłem momentalnie na ziemię i wyciągnąwszy rewolwer krzyknąłem:**

— **Puścić konie, bo strzelam!**

Gdy ostrzeżenie nie pomogło, **strzeliłem rzeczywiście w powietrze.** Ten strzał, jak również dochodzący turkot fury jadącej z Bortkowa **spłoszył opryszków, którzy zbiegli w niewiadomym kierunku.**

Jak się później dowiedziałem, **tej samej nocy bandyci ci napadli na dom chłopa na Kazimierzówce,** ale spłoszeni i tam również uciekli, gęsto się ostrzeliwując. O obu tych zajściach została zawiadomiona policja w Olszanicy, która poczyniła odpowiednie dochodzenia.

Ochrona kieszeni gości na czas Targów

przed skoncentrowaną ofenzywą doliniarzy.

50 FACHOWCÓW POD KLUCZEM PRZECZEKA OKRES TARGÓW.

Lwów 2. września.

(—) W związku z przewidywanemi kradzieżami kieszonkowemi w okresie Targów Wschodnich, kiedy to w mieście naszem przebywa mnóstwo obcych, **władze policyjne wydały energiczne zarządzenia prewencyjne,** na podstawie doświadczeń z lat poprzednich. Między innymi **urządzono wczoraj rano obławę** na złodzieji kieszonkowych i około 50 znanych fachowców w tej gałęzi przemysłu złodziejskiego osadzono w aresztach policyjnych. Prócz tego wydano specjalne zarządzenia mające na celu ujęcia kieszonkowców zamiejscowych, którzy rok rocznie odwiedzają Lwów z okazji Targów Wschodnich.

Z dnia.

JEDYNA SZANSA LWOWA.

Lwów, 2 września.

Trzeba to sobie powiedzieć, że stosunek mieszkańców miasta naszego do Targów Wschodnich nie jest wciąż jeszcze takim, jakim być powinien. **Nie chodzi o brak zaufania.** Kiedyś taka nieufność była, ale **po latach ogniowej próby**, jaką zwycięsko przetrwały Targi, nie wiele chyba jej pozostało. Chodzi o **obojętność, o brak należytego zrozumienia dla roli,** jaką Targi Wschodnie już odgrywają wobec miasta, a w przyszłości czynić to muszą w stopniu jeszcze wyższym.

Targi są dla Lwowa dziś racją bytu lub niebytu. Są jedyną szansą odegrania się po wielkiej utracie.

Trzeba tylko uprzytomnić sobie ową **tragiczną listę ofiar,** jakie Lwów złożył bezzwrotnie na ołtarzu wypadków dziejowych ostatniego dziesięciolecia. Trzeba wczuć się w rytm miasta z momentu przed wielką wojną, aby pojąć **katastrofę upadku.**

Prowincja! Tem małem słowem darzą nas nie tylko rdzenni Warszawianie, ale i ci Lwowianie, którzy oglądają swe miasto rodzinne po latach pobytu w stolicy. Pierwsi mają dla nas lekceważenie, drudzy szczere współczucie. Bo gdzież są te wartości, które niegdyś miastu naszemu dawały wpływ i znaczenie? Gdzie dawny prestige?

Utraciliśmy **Sejm i władze,** czyniące z Lwowa **ośrodek spraw urzędowych i politycznych.** Straciliśmy na rzecz Warszawy szereg **instytucyj handlowych, przemysłowych i finansowych,** zachowując co najwyżej skromne — filje. Nasz świat literacki, artystyczny, wydawniczy, rozproszony po Polsce, **pozostawił tu tylko cień swój i wspomnienie.** Skurczył się **zasięg prasy, a** promienie, które stąd uderzały niegdyś aż po Warszawę i Poznań, dziś ledwie docierają do Żółkwi i Stryja.

Uświadomienie sobie tych prawd bolesnych stawia nas wobec alternatywy: **albo wegetujemy dalej, coraz niżej staczając się w martwą otchłań, albo — zdobędziemy się na odruch buntu, na wysiłek odrodzenia.**

Nikt zdaje się we Lwowie nie prowadzi stałej kartoteki głosów prasy polskiej o naszem mieście. Gdyby to uczynił, przekonałby się, że wiadomości ze Lwowa podawane są w dawkach homeopatycznych. Bo nic się godnego uwagi nie dzieje, a jeśli nawet, to będzie to najczęściej jakaś **„pielgrzymka do mogiły bohaterów", lub „uroczysta rocznica".** Tak w oczach Polski zeszliśmy do stanu **czcigodnego cmentarzyska i urny,** pełnej bohaterskich szczątków. Jedyną szczeliną, przez którą strumień życia raz w roku wybija nam okno na świat, i która **każe ludziom myśleć o nas, przyjeżdżać do** nas — **są Targi Wschodnie.**

Nie są one jeszcze tem, czem być winny i będą, ale już w dzisiejszej postaci są jakiemś **mocnem szarpnięciem rdzewiejącej struny miasta.** Ruch zwiększa się wielokrotnie, pełne są koleje, tramwaje i hotele. Handel tętni rytmem gorączkowym. Rzesze bezrobotnych znajdują zajęcie. A może to nieprawda? Tak chyba jest, bo są we Lwowie miłośnicy ciszy, którzy żalą się: w tych dniach kilkunastu „trudno im wytrzymać". Wypada tych ludzi przestrzec, że będzie jeszcze gorzej; niech się dość wcześnie przeniosą do Wadowic lub Komarna.

Podaliśmy onegdaj notatkę o prasie japońskiej, dla której Lwów jest „miasteczkiem na pograniczu Rumunji". Ale w dziale, w którym eksponaty japońskie znajdą się na Targach Wschodnich, wiadomości geograficzne w kraju Wschodzącego Słońca uczynią poważny krok naprzód.

Obywatelu Lwowa! Racz zrozumieć, że **Targi Wschodnie — to nie przedsiębiorstwo kilku osób, nie mających nic lepszego do roboty. To nasza wspólna własność, to nasze wspólne dobro, to nasza lepsza przyszłość!**

Wróżbita, truciciel i operator kobiet w jednej osobie.

NIEZWYKŁA AFERA AMERYKAŃSKA. — „FAŁSZYWY DOKTOR" TRUŁ MĘŻÓW NA ZAMÓWIENIE ŻON I ODWROTNIE. — ZGUBIŁ GO NOTES Z NAZWISKAMI „KLJENTÓW".

N. Jork w sierpniu.

(+) W mieście Charlotte (Półn. Karolina) policja wykryła niezwykły i niebywały dotychczas spisek: kilkanaście osób zawiązało zbrodniczą **kooperatywę,** mającą na celu przez usunięcie niewygodnych osób **„przegrupować"** cztery małżeństwa tak, jak im było dogodne i jak tego pragnęły.

Tak więc 5. czerwca zmarł niejaki Lockamy, a wdowa po nim w trzy tygodnie później wyszła za Pressleya. Stwierdzono, że Lockamy

został otruty,

a truciznę żona jego i Pressley **kupili od szarlatana,** zwącego się **„profesorem Brandorini"** i będącego wróżbitą.

Do spisku należały dalej panie **Pridgen i Townley,** zamierzające

pozbyć się mężów.

I one nabyły u „profesora" Brandoriniego proszki, które domieszały mężom do potraw, tak, że ci ciężko zachorowali. W ten sam sposób **kaznodzieja murzyński Moor** usiłował

zgładzić swą żonę,

by następnie poślubić panią Townley.

Tę aferę trucicielską **wykryto przypadkowo.** Policja przyłapała pewną dziewczynę na kradzieży towarów w sklepie. Badana wyznała, że potrzebowała pieniędzy na **zapłacenie Brandoriniemu za dokonanie na niej**

nielegalnej operacji.

Policja przeprowadziła rewizję u wróżbity i znalazła u niego notes z zapiskami, z których wykryto owe afery trucicielskie. Wróżbitę-znachora-lekarza i truciciela w jednej osobie — aresztowano. Właściwe jego nazwisko brzmi **Daniels.**

Zmiany w budżecie miasta Lwowa.

PRZEKROCZENIE BUDŻETU SPOWODOWANE WYDATKAMI NA TARGI WSCH., PANORAMĘ RACŁAWICKĄ, KANAŁY ETC.

Lwów 2. września.

Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu przeprowadzono dyskusję **w sprawie uzgodnienia wykonanego zeszłorocznego budżetu po stronie wydatków i dochodów.** Mianowicie **budżet zeszłoroczny został przekroczony 1,229034 zł.** Przekroczenia te zostały spowodowane **budową baraków na Pełtewnej, wydatkami na Targi Wschodnie,** a zwłaszcza na **wystawę rolniczą,** zwiększonemi wydatkami na budowę kanałów i dróg, na przebudowę i rekonstrukcję szkół, rekonstrukcję Panoramy racławickiej i t. d. Przekroczenia te pokryte zostaną sumami zeszłorocznego budżetu, które nie zostały wydatkowane, oraz częściowo ze spodziewanych wpływów nowo wprowadzonych podatków za IV. kwartał ubiegłego roku budżetowego.

Następnie uchwalił Magistrat **poczynienie szeregu wydatków, nieprzewidzianych w bieżącym budżecie,** a koniecznych, jak dokończenie budowy kolonji w Brzuchowicach, zakupno parasola i welonu dla Panoramy racławickiej, podwyższenie kwot na cele kulturalno-oświatowe, **adaptacje w gmachu teatru Wielkiego,** nagrody literackie i naukowe, podwyższenie kosztów konserwacji budynków szkolnych. Wydatki te pokryte zostaną drogą viremenl budżetowego, a częściowo z pozostałej reszty nowo wprowadzonych podatków za IV. kwartał ubiegłego roku budżetowego.

Wreszcie uchwalił Magistrat **zaniechanie szeregu przewidzianych budżetem robót,** wobec tego, że skorzystano z mniejszej sumy pożyczek, niż uchwalono. **Zaniechane ma być urządzenie kąpieli stawowych w Zamarstynowie, meljoracje** w dobrach miejskich, ponieważ nie przeprowadzono dotychczas komasacji gruntów, **zredukowano plan inwestycji w miejskim zakładzie wodociągowym,** na wniosek samego zakładu, **odpadła budowa hali targowej,** na którą zapewniono sobie osobną pożyczkę w Zakładzie ubezpieczenia od wypadków. zł.

WYGRANE DOLARÓWKI.

Warszawa, 1. września. (Tel. G. P.). Dziś odbyło się publiczne losowanie premij 5-procentowej premjowej pożyczki dolarowej. Premje wygrały następujące numery dolarówek: **40.000 dolarów nr. 980.680, 8.000 dolarów nr. 857.374, 3.000 dol. nry 463.523, 256.388, 897.037.**

1.000 dol. nry: 637.754, 665.031, 128.081, 638.308, 588.229.

500 dol. nry: 725.597, 609.267, 600.018, 852.182, 599.539, 858.804, 131.356, 94L.316, 833.213, 522.838.

—o—

Przybycie pana Ministra inż. Kwiatkowskiego
na uroczyste otwarcie Targów Wschodnich.

Lwów 2. września.

Wczoraj o godz. 19-tej, a więc z półgodzinnem opóźnieniem zajechał na dworzec główny pociąg wiozący p. Ministra Przemysłu i Handlu **inż. Kwiatkowskiego,** posła m. Lwowa, który **w imieniu pana Prezydenta Rzeczypospolitej przybył do Lwowa na uroczyste otwarcie VIII. Targów Wschodnich.**

P. Ministrowi towarzyszyli p. Wojewoda Gołuchowski (który oczekiwał p. Ministra w Przeworsku, gdzie, jak wiadomo, odbyło się poświęcenie cukrowni), oraz dyrektorowie departamentów inż. Juljan Dąbrowski, Stanisław Sokołowski, inż. Juljan Cybulski, szef sekretarjatu Ministerstwa nr. praw Czesław Peche, naczelnik wydziału płk. Berner, a wreszcie sekretarz osobisty p. Ministra p. Barański.

Pana Ministra powitali na dworcu obok sali recepcyjnej reprezentanci władz administracyjnych i samorządowych, Targów Wschodnich, wojskowości, władz uniwersyteckich i t. d. Wśród obecnych zauważyliśmy wicewojewodę Grąziewicza, starostę Eckharda, starostę grodzkiego Reinländera, sekretarza wojew. Piwockiego, nadprokuratora Malinę, prezesa apelacji Czerwińskiego, dyrektorów Targów Wschodnich Grosmana i Puchalskiego, Komisarza Rządu Strzeleckiego, dyrektora Kasy Pożyczkowej Zgórskiego, prokuratora ks. Gerstmana, prezesa Dyrekcji Kolei Prachtla-Morawiańskiego, Dra Panetha, Dra Ruckera, prezesa Izby Skarbowej, Dra Pollaka, prezesa cel Dra Smolkę, gen. prokuratora Hamerskiego, naczelnika referatu bezpieczeństwa Województwa mjr. Reissa, Komendanta Policji Lwów-miasto insp. Nowodworskiego. Policję wojewódzką reprezentował nadkom. Złotowski. W imieniu dowódcy korpusu przybył płk. Czerniewski. Komendę miasta reprezentowali mjr. Kling, mjr. Łabędzki i kpt. Riedel. Przybyli również komendant garnizonu płk. dr. Kończacki, prezes Izby Kontroli Państwa Dobrowolski, kurator Pytlakowski, rektor Politechniki inż. K. Zipser, reprezentanci prasy itd. Nad bezpieczeństwem czuwał kierownik V. Komisarjatu P. P. nadkomisarz Kozakiewicz.

P. Min. Kwiatkowski po przywitaniu się z obecnymi, udał się do auta. W tej chwili odezwały się dźwięki orkiestry MKE., która w barwnie udekorowanym wagonie tramwajowym oczekiwała pod dworcem przybycia p. Ministra. P. Minister zamieszkał **w pałacu wojewódzkim.**

Program otwarcia Targów Wsch.

UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA ROZPOCZNIE SIĘ W POŁUDNIE.

Lwów, 2. września.

Program otwarcia Targów Wschodnich przedstawia się następująco: O godzinie 10.30 nabożeństwo w kościele Archikatedralnym. **Godz. 12 otwarcie Targów Wschodnich.** Uroczystość rozpocznie się przemówieniem Komisarza Rządu **Strzeleckiego** imieniem Zarządu m. Lwowa. Następnie przemówi dr. Jan **Rucker,** wiceprezydent Izby handlowo-przemysłowej **imieniem Targów Wschodnich.** W końcu przemówi **minister Kwiatkowski.** Nastąpi ceremonja otwarcia i zwiedzanie pawilonów. O godzinie 16 obiad wydany przez Zarząd miasta w hotelu Krakowskim dla zaproszonych gości. Godzina 23 raut wydany przez Radę Nadzorczą Targów Wsch. w Teatrze Wielkim.

Zarząd Targów Wschodnich komunikuje, że w raucie, który staraniem Rady Nadzorczej Targów Wschodnich odbędzie się z okazji uroczystości otwarcia w niedzielę o godzinie 23 w salach Miejskiego Teatru Wielkiego, przewidziany jest udział zaproszonych gości w towarzystwie ich pań. Strój wieczorowy.

*

PRZYBYCIE WOJ. BORKOWSKIEGO.

Lwów, 2. września.

Wojewoda poznański p. Piotr **Dunin-Borkowski** przyleciał w sobotę **aeroplanem na uroczystość otwarcia Targów Wschodnich.** Po dzisiejszych uroczystościach wyjeżdża na parę dni na wieś, poczem wraca przez Lwów do Poznania.

WYSOKI KOMISARZ VAN HAMMEL NA TARGACH WSCH.

Lwów, 2. września.

Dowiadujemy się, że w poniedziałek przybywa do Lwowa na Targi Wschodnie **Wysoki Komisarz Ligi Nar. w Gdańsku p. Van Hammel z małżonką** i sekretarzem drem Gastmannem. P. Van Hammel zamieszka w hotelu Georgea. Zapowiedzieli również swój przyjazd pp. **wiceminister spraw wewn. Jaroszyński,** wiceprezes Banku Polskiego **F. Młynarski** i naczelny dyrektor Państw. Banku Rolnego **W. Staniszewski.**

NOWE ANG. PAROWCE OLBRZYMY O POJEMNOŚCI 60 TYS. TONN.

Londyn, 1. września. (Tel. G. P.) Tow. okrętowe White Star Line zamówiło w jednej ze stoczni w Belfaście (Irlandja) budowę 2 parowców pasażerskich o pojemności **60 tysięcy tonn. Będą to największe parowce świata, przewyższające tonażem o 4 i 6 tysięcy tonn wszystkie dotychczasowe pasażerskie olbrzymy okrętowe.** Budowa potrwa 3 lata. Koszta wyniosą **6 milj. funt. szterl.**

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

Na marginesie.

CZAS ODSUNĄĆ P. JĄGERA Z REPREZENTACJI MIEJSKIEJ!

Dla kompromitujących osobników niema tam miejsca!

Lwów 2. września.

Zmuszeni byliśmy już z obowiązku dziennikarskiego niejednokrotnie, nie bez uczucia przykrości i niesmaku, **informować czytelników naszych o niejakim p. Ignacym Jägerze,** który bez żadnych danych po temu, usiłuje odegrać pewną rolę w życiu obywatelskiem Lwowa. Impulsywny, ale na zaszczyty nie reagujący p. Jäger z miejsca **zaprzysiągł nam pomstę.** Jak się dowiadujemy, dotrzymał słowa: Wczoraj rozdawana była **ulotka** w języku żydowskim, w której p. Jäger i nas nie zapomniał zaatakować.

Wyzwani, chętnie dotrzymujemy mu placu. Ograniczając się jedynie do stwierdzeń najkonieczniejszych, pozwolimy sobie znów rzucić snop światła **na ukryte w cieniu agendy i poczynania tego pana:**

Obecny członek Rady Przybocznej Komisarza Rządu m. Lwowa, zastępca komisarza rządowego gminy żydowskiej, członek zarządu Kasy Chorych m. Lwowa i prezes kilku stowarzyszeń, zdołał mimo **notorycznej anemji intelektualnej, wypchać się na stanowiska w społeczeństwie wcale wybitne i bądźcobądź odpowiedzialne.**

Przypomnieć wobec tego należy: Ten dygnitarz, którego ambicje, jak się ciągle jeszcze okazuje — nie mają kresu i końca, był przed wojną **ubogim i zadłużonym drukarzem.** Jeśliby ktoś chciał zbadać, w jaki sposób w ciągu lat kilku nastąpił u niego przeskok z ubóstwa do olbrzymiej fortuny, musiałby **wgłębić się w akta intendantury armji austrjackiej,** w szczególności w okresie przewrotu i upadku Austrji, a tam niejedno ciekawe poczyniłby spostrzeżenie.

Kiedy p. Jäger już był zamożny i nasze władze skarbowe zorjentowały się, jak krótki okres czasu wystarczył dla osiągnięcia fortuny, postanowiły **zbadać dokładnie wszystkie arkana powstania tego majątku.** Niestety nieszczęśliwy zbieg okoliczności uniemożliwił ten zamiar. **Księgi handlowe p. Jägera właśnie w tym momencie spaliły się,** tak, iż stwierdzenie istotnych dochodów i sposobu zarobkowania pana radcy stało się niemożliwe.

Tymczasem p. Jäger kroczy dalej wytrwale po swoich drogach, wykazując ciągle ten sam równoległy **głód zaszczytów i pieniędzy.** W chwili obecnej jest dyktatorem w kahale żydowskim. Tam posługując się nieznajomością stosunków i biernością komisarza rządowego. **odsunął np. wszelkie drukarnie od robót drukarskich** w gminie izraelickiej i z całą właściwą sobie bezwzględnością zagarnia druki, przedkładając bezwstydne — zdaniem fachowców — rachunki. Ponieważ jednak p. Jäger skupił w swem ręku prawie wszystkie agendy w gminie żyd., nikt tych rachunków nie kontroluje i **pieniążki kahalne płyną wedle dyrektywy p. Jägera,** nie omijając oczywiście jego kieszeni.

Gdyby p. Jäger zadowolił się jedynie działalnością wśród Żydów, byłoby ostatecznie rzeczą Żydów z osobnikiem takim się uporać. Ale wobec tego, że ten pan jest równocześnie członkiem reprezentacji naszego miasta i jak słyszymy. pod swoją, albo podstawioną firmą próbuje uprawiać także analogiczne geszefty w Magistracie, **zapytać musimy p. Wojewodę, czy nie czas najwyższy usunąć kompromitującego osobnika z reprezentacji miasta Lwowa, gdzie niema miejsca na ludzi o tym typie, takiej przeszłości i takim poziomie etycznym.**

Chcecie państwo syna czy córeczkę?

KOŁOMYJSKA EMERYT USZCZĘŚLIWIA LUDZKOŚĆ SWOIM WYNALAZKIEM — MISTERJA DOŚWIADCZALNE W BARAKU RZĄDOWYM.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, w sierpniu.

Urząd patentowy otrzymał pismo następującej treści:

„Po długoletniej pracy udało mi się **wykryć tajemnicę płci.** Od dziś wszystkie małżeństwa **na żądanie będą mogły rodzić albo synów, albo córki.** Jak kto chce. Pierwsze próby przeprowadziłem **na własnej skórze (!)** i w rezultacie jestem ojcem 9 synów. O ile opatentuje się mój wynalazek, **ludzkość będzie szczęśliwa".**

Wynalazca, którym jest p. **Karol Stoczek z Kołomyji,** emeryt (!), l. 76, zaznacza, że nie opisuje na razie tajemnicy wynalazku, gdyż **nie chce wyjawiać przedwcześnie tej tajemnicy.** Proponuje, aby władze państwowe wybudowały **specjalny barak** dla dokonywania eksperymentów z małżeństwami, które pragnęłyby się im poddać.

Zapomniany pomnik Tołstoja

ZNALEZIONO OBECNIE W STODOLE MOSKIEWSKIEJ.

Moskwa, w sierpniu.

(md) W czasie przebudowywania pewnego domu znaleziono **ukryty w stodole posąg Tołstoja.** Posąg ten jest **prawdziwym arcydziełem** i nadzwyczaj wiernie oddaje rysy Tołstoja w ostatnich latach jego życia. Zawiadomiono o tem „Proletkult" i sekcję moskiewską rosyjskiego związku artystów. Związek artystów objął na razie posąg w przechowanie i postanowiono **ustawić go na jednym z placów Moskwy.**

Tymczasem jednak poczęto **badać pochodzenie pomnika** i dowiedziano się, że figurę wyrzeźbił **jeszcze w roku 1913 słynny rzeźbiarz Merkułow,** wielki zwolennik Tołstoja — Merkułow zwrócił się wówczas do magistratu z prośbą o ustawienie pomnika w Moskwie. Magistrat na to pozwolił i wyznaczył pomnikowi miejsce na placu pańskim naprzeciw uniwersytetu. **Rząd rosyjski sprzeciwił się jednak uczczeniu Tołstoja,** wobec czego Magistrat **zezwolenie swe cofnął** i pomnik schowano do **stodoły,** gdzie o nim wnet zapomniano.

Arcydzieła obłąkanego rzeźbiarza

DRUGA MŁODOŚĆ POD WPŁYWEM JOWISZA. — PIĘKNY GEST MUSSOLINIEGO. — 80-LETNI ARTYSTA TWORZY TERAZ WSPANIAŁE ARCYDZIEŁO.

Rzym, w sierpniu.

(H) Włoski rzeźbiarz. **Vincenzo Gemito,** który zyskał sobie

sławę światową

szeregiem świetnych scen z **neapolitańskiego życia ludowego** oraz udatnym popiersiem Verdiego, przez dwadzieścia lat **nie stworzył ani jednej rzeźby.** Nastąpiło bowiem u niego załamowanie twórczości w związku z rozwijającym się obłędem. Sławny twórca „Nosiwody" żył **w zaciszu domowem,** otoczony troskliwą opieką rodziny, zapomniany niemal przez swoich współpracowników.

Obecnie 80-letni artysta został ogarnięty

nowem natchnieniem twórczem.

Mussolini dowiedział się niedawno, że starzec znajduje się w **krytycznych stosunkach finansowych** i ofiarował mu imieniem narodu **bardzo znaczną zapomogę.** Wówczas Gemito zjawił się w Rzymie i stworzył **wspaniałą statuę dyktatora włoskiego.**

Jak opowiada „Messagero" — sędziwy artysta sądzi, iż skutkiem wpływu planety **Jowisza** nastała dlań

nowa młodość.

Jest on również przekonany, że w ciele jego żyje dalej **dusza Aleksandra Macedońskiego.**

Gemito mimo tych **dalszych objawów obłąkania** tworzy obecnie bardzo dużo, a jego dzieła zyskały **ogólne uznanie** i uchodzą za

najpiękniejsze prace mistrza.

—o—

Muzyczne atrakcje sezonu w Jaremczu.

(Od naszego korespondenta.)

Jaremcze, w sierpniu.

Sezon tegoroczny w Jaremczu był niezwykle urozmaicony. Przygrywała codziennie z wielkiem powodzeniem pełna muzyka 48 pułku piechoty ze Stanisławowa pod batutą niezwykle uzdolnionego kapelmistrza kapitana p. Józefa Baranowskiego Jego inicjatywie zawdzięczają letnicy wspaniały koncert pełnej orkiestry symfonicznej (26. bm.), na którym wykonano znakomicie szereg poważnych utworów. Koncert, który odbył się na cele propagandy filmowej tutejszych Karpat u świetniła swoim udziałem bawiąca tu dla wypoczynku p. **Lili Beroud,** młodziutka jeszcze artystka śpiewaczka z Warszawy, obdarzona niezwykle pięknym głosem sopranowym dramatycznym o dużej skali i ujmującym dźwięku. Artystka doskonale odśpiewała kilka pieśni polskich. Licznie zgromadzona doborowa publiczność obdarzyła ją burzą oklasków i zasypała kwiatami.

W koncercie tym dał się słyszeć także p. Paweł **Kozlik,** bardzo utalentowany pianista, który ze zrozumieniem odegrał wielki polonez koncertowy Szopena z tow. orkiestry, jak też parę utworów Liszta.

P. Lili Beroud, która rokuje wielką przyszłość, zwłaszcza, że piękna apparycja kwalifikuje ją na śpiewaczkę operową, dała też dwukrotnie słyszeć w tutejszym kościele, gdzie przy akompaniamencie muzyki wojskowej odśpiewała prześlicznie kilka pieśni kościelnych. **T. A**

—o—

Zgon marszałka Fayolle

Paryż, w sierpniu.

(e). Marszałek Francji **Emil Fayolle** zmarły niedawno, w chwili wybuchu wojny wycofany ze służby już jako generał brygady, ponownie przywrócony został do stanu czynnego. Na czele VI. armji francuskiej w bitwie nad Sommą zajął **stanowisko decydujące.** W 1917 r. posłano go **z armją pomocniczą francuską do Włoch.** Na wiosnę 1918 r. Fayolle został naczelnym **wodzem wielkiej armji rezerwowej,** którą Foch postawił w gotowości za frontem angielsko francuskim. Po napadzie niemieckim z dnia 21. marca udało się Fayollowi **przywrócić przerwane wówczas połączenie armji sojuszniczych.** 9. grudnia 1918 r. Fayolle wkroczył uroczyście do Moguncji, a w listopadzie 1919 r mianowany został już jako marszałek członkiem naczelnej rady wojennej.

Wielki Konkurs gracji, szyku i piękności odbędzie się na Targach Wschodnich.

„GAZETA PORANNA“ URZĄDZA KONKURS PAŃ FOTOGENICZNYCH POCZĄWSZY OD WTORKU 4. B. M

Lwów 2. września.

Ciśnie się ludek lwowski do przybytku najmłodszej Muzy, z podziwem śledzi grę najrozmaitszych gwiazd i asów filmowych. Z męskich piersi wyrywa się co chwila okrzyk: „Ach, jaka ona jest bajeczna, te nóżki, ta buzia! Jak słodka jest nasza Swanson! Bajkowo zbudowana jest ta Albani! Tak to wzdychają widzowie, lecz przedmiot ich uwielbień nie słyszy, nie widzi, nie czuje tego podziwu.

A jednak — sprawdza się przysłowie: **„Sami nie wiecie co posiadacie“**, bo **czyż trzeba szukać obcych bogiń? Czyż nasze Wandeczki, Stasie, Zosie nie są nieraz stokroć piękniejsze od wszystkich tych reklamowanych artystek?** Na pewno tak! Cała rzecz w tem, że my

nie umiemy patrzeć

Wyjdźcie jeno na „dwunastówkę“ i przypatrzcie się naszym paniom. **Co za szyk, gracja, jakie piękne buzie, smukłe nóżki!** Niemal każda z nich może zapędzić taką obcą diwę filmową w kozi róg, rozumie się, jeśli chodzi o warunki zewnętrzne. Lwów bowiem słynie z **pięknych kobiet.** Już w dawnych czasach jakiś bogobojny kronikarz napisał takie wiekopomne zdanie: „Leopolis semper pulcherrimas puellas habebat.“

A gdy **Makuszyński** pisze o naszych dziewczynkach, to serce topnieje mu jak wosk. Niema formalnie słów podziwu. A Wy, mili Lwowianie. **czy nie widzicie tego piękna?** Obojętnie przechodzicie obok cudów, natomiast interesuje was **Lya Marra z fałszywemi ząbkami, lub Dolores del Rio z sztucznemi brwiami.**

Chcemy raz nareszcie tym anormalnym stosunkom położyć kres. „Gazeta Poranna“ przekona was, że kroczycie fałszywemi drogami. Zwrócimy Waszą uwagę na **domorosłe fotogeniczne piękności** — urządzamy bowiem

„WIELKI KONKURS FILMOWY GRACJI, SZYKU I PIĘKNOŚCI“.

Każda z pięknych pań **przespaceruje się przed objektywem, a sędziowie rozstrzygać będą na podstawie wyświetlanych zdjęć. Konkurs odbędzie się wkrótce — bo już**

we wtorek 4. bm.

Redakcja naszego pisma weszła w porozumienie z **ruchliwym i energicznym Zarządem Targów Wschodnich** i konkurs ten urządza **na placu Targów Wschodnich** na specjalnie przez fachowców wybranem miejscu tuż obok pawilonu sztuki. **Zarząd Targów objął organizację Konkursu, który trwać będzie**

przez sześć dni.

Czasu jest dosyć, jesteśmy pewni, że **wszystkie panie począwszy od 13 lat aż po wiek Balzakowski** (w „rozszerzonem“ tego słowa znaczeniu), **pośpieszą tłumnie na Targi Wschodnie i staną do Konkursu, który wyłoni z pośród nich królowę gracji, szyku i piękności.**

Mają Stany Zj. swą „Miss Ameryka“, Niemcy swoją „Miss Germania“, to my możemy mieć swoją „Miss Leopolis“. A ta szczęśliwa wybranka, prócz tego, że **w ciągu godziny stanie się najsławniejszą kobietą w Polsce, o której wszyscy mówić i pisać będą — otrzyma**

cenną nagrodę,

ufundowaną przez Zarząd Targów Wschodnich.

Redakcji naszej przy urządzaniu Konkursu przyświecała jeszcze jedna myśl: mianowicie podczas Targów Wschodnich, tego wielkiego święta handlowego Lwowa, **zjedzie tłumnie do grodu naszego cała prowincja, nie mówiąc już o gościach z Warszawy, Krakowa, Przemyśla i innych większych miast.** Mimo nazwy „Miss Leopolis“, do Konkursu naszego **stanąć może każda Pani z całej Polski, przebywająca w tym czasie we Lwowie.** Może gdzieś w Gródku Jagiellońskim, lub w Rudkach znajdzie się

jakiś ukryty Kopciuszek,

który będzie ową premjowaną pięknością. **Żadnych specjalnych warunków Konkurs nasz nie przewiduje.**

Więc piękne Panie, stawcie się licznie na Targach Wschodnich i weźcie udział w filmowym Konkursie piękności „Gazety Porannej“. Dla ewidencji każda Pani chcąca wziąć udział w Konkursie, przed zdjęciem filmowem poda swe swe **nazwisko lub godło** specjalnemu funkcjonarjuszowi, a **redakcja nasza drukować następnie będzie wykazy stających do Konkursu Pań.**

Dalsze szczegóły podamy w następnym numerze. **Zatem do widzenia we wtorek na Targach Wschodnich przed pałacem Sztuki.** **Jotem.**

Sensacyjne aresztowanie wł. kawiarni bar. Heimberga w Borysławiu.

(Od naszego korespondenta).

Borysław, 1. września.

Przed kilku miesiącami **bar. Heimberg** pobrał od płatniczego Hermana Nadlera ze Lwowa kaucję 100 dolarów. Płatniczy ów przed wstąpieniem do kawiarni popełnił samobójstwo we Lwowie, o którem „Gazeta Poranna“ pisała. Upomnienia nie odnosiły skutku, aż onegdaj przyjechał adwokat ze Lwowa i po rozglądnięciu się udał się do komisarjatu P. P. i na podstawie doniesień bar. Heimberg został natychmiast aresztowany i odstawiony do więzienia sądu powiatowego w Drohobyczu

P. Małaczyński przecież rządzić będzie majątkiem m. Lwowa.

P. STRZELECKI WPROWADZIŁ GO W URZĘDOWANIE.

Lwów, 2. września.

W dniu 31. sierpnia br. p. Strzelecki **zaprosił do siebie na naradę prezesów wszystkich Klubów Rady Przybocznej** i przedstawił im wyniki dochodzeń wdrożonych w sprawie p. **Konrada Małaczyńskiego,** kierownika Zarządu dóbr i majątków miejskich. Ustalono, że doniesienie, które spowodowało jego zawieszenie w urzędowaniu, zawierało nieprawdziwe informacje. Zgodnie z opinją zebranych p. Strzelecki **wezwał p. Konrada Małaczyńskiego do natychmiastowego objęcia urzędowania.**

ZGON LAUREATA NOBLA.

Berlin, 1. września. (Tel. G. P.) Głośny uczony fizyk Wilhelm Wien zmarł wczoraj w Monachjum przeżywszy lat 64. Wien był **dwukrotnie laureatem nagrody Nobla.**

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW WŁOSKICH.

Rzym, 1. września. (Tel. G. P.) W Alcano aresztowano 60 komunistów. Pozatem wykryto tam tajną drukarnię dziennika komunistycznego.

P. PREZYDENT RZPLTEJ PRZEDŁUŻYŁ URLOP.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. września. (st) P. Prezydent Rzpltej przedłuży swój urlop w Spale **Powróci do Warszawy prawdopodobnie we wrześniu.**

———o———

P. PREMJER BARTEL ZWIEDZA INSTYTUCJE M. WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. września (st) P. premjer Bartel postanowił zwiedzić stolicę państwa. W tym celu wyruszył dziś o godz. 9.30 wraz z prez. Słomińskim i zwiedził budującą się piekarnię mechaniczną oraz elewatory zbożowe. O godz. 12 premjer dokonał uroczystego otwarcia wystawy belgijskiej w „Zachęcie“.

———o———

NIE BYŁO POSIEDZENIA KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. września. (st) Wiadomość podana przez A. W. jakoby dziś odbyło się posiedzenie komisji konstytucyjnej klubu B. B. nie odpowiada prawdzie.

———o———

NOWI FIRMANCI PAKTU KELLOGA.

Lizbona, 1. września. (Tel. G. P.) Portugalja przystąpiła do paktu Kelloga.

Waszyngton, 1. września. (Tel. G. P.) **39 narodów wyraziło już w sposób oficjalny,** bądź nieoficjalny zamiar przystąpienia do paktu Kelloga. Wczoraj otrzymano tu oficjalne zawiadomienia, między innymi od **Holandji, Szwajcarji, Luxemburga, Panamy i Urugwaju.**

———o———

MYSZY UCIEKAJĄ Z GŁODNEJ ROSJI.

Wilno, 1. września. (Tel. G. P.) Ostatnio na pograniczu polsko-sowjeckiem w rejonie Iwieńca pojawiły się **większe ilości myszy polnych. Myszy przybywają w olbrzymich masach od strony sowjeckiej.** Mieszkańcy próbują najrozmaitszych sposobów walki, lecz bezskutecznie

———o———

CZECHOSŁOWACJA WSZCZYNA ROKOWANIA Z SOWJETAMI.

Praga, 1. września. (Tel. G. P.) Przygotowania czeskiego min. spraw zagr. do rokowań z Z. S. R. R. zostały ukończone. Rokowania mają się **rozpocząć w jesieni w Pradze.** Dokładny termin rozpoczęcia rokowań nie został dotychczas ustalony.

———o———

NIE WOLNO BYĆ UKRAIŃCEM NA UKRAINIE SOW.

Moskwa, 1. września. (Tel. G. P.) Na terenie Ukrainy sow. władze sowjeckie przeprowadziły znowu szereg masowych aresztowań wśród Ukraińców, podejrzanych o prowadzenie **agitacji nacjonalistycznej.** M. i. aresztowano bardzo wielu wojskowych.

UPROWADZENIE DZIECKA

(Telefonem od naszego korespondenta

Warszawa, 1. września. (st) Na Annopolu **mieszka rodzina Wład. Datkowskiego** wraz z koleżanką **Datkowskiej,** Tomaszewską. P. **Tomaszewska** mieszkając przez dłuższy czas, pokochała **córeczkę** gospodarza 3-letnią **Józię. Gdy miała się** onegdaj wyprowadzić, **pod** nieobecność rodziców Józi, **zabrała dziecko i znikła.**

Litwa nie zgłosi swego sporu z Polską

PRZED FORUM OBECNEJ SESJI RADY LIGI NAROD.

Berlin 1. września. (Tel. G. P.) Biuro Wolffa podaje z Genewy, że **Litwa nie ma zamiaru przedstawić sporu polsko-litewskiego Zgromadzeniu Ligi Narodów w toku dyskusji nad sprawozdaniem generalnego Sekretarjatu Ligi.**

Warszawa 1. września. (Tel. G. P.) „Kurjer Poranny" donosi z Genewy, że przybył wczoraj wieczorem Waldemaras. **Jest optymistycznie nastrojony i zapowiada, że będzie traktował z min. Zaleskim nad dalszym ciągiem konferencji królewickiej w grudniu.**

Raport sekretarjatu Ligi o przebiegu zdarzeń od maja utrzymywany jest w wielkiej tajemnicy. Niemieccy dziennikarze zapytują, czy prawdą jest, że **min. Sokal protestował przeciw tekstowi raportu, a nawet groził dymisją. Oficjalnie delegacja polska nie widzi powodu do interwencji w sprawie raportu.**

Genewa 1. września. (Tel. G. P.) Zgromadzenie Ligi Narodów **przeprowadzi wybory członków Rady w miejsce Chin, Holandji i Kolumbji,** których mandaty wygasają. — Chiny mają przedstawić wniosek o ponowne ich wybranie. **Wniosek ten poprą wielkie mocarstwa.** Na miejsce Holandji ma być wybrana Hiszpanja, na miejsce Kolumbji prawdopodobnie Wenezuela.

DOSTAŁ INSTRUKCJE „Z GÓRY".

Berlin, 1. września. (Tel. G. P. Prasa berlińska donosi z Genewy, że premjer Waldemaras odwiedził w piątek sekretarza stanu **v. Schuberta** w **hotelu Metropol,** gdzie odbył z nim dłuższą naradę w kwestjach, stojących na porządku dziennym Rady Ligi i **dotyczących bezpośrednio Niemiec i Litwy.** Natomiast biuro Wolffa oświadcza, że odwiedziny te miały charakter wizyty grzecznościowej (!).

ŁOTWA — NEUTRALNA.

Ryga, 1. września. (Tel. G. P.) Minister spraw zagr. Balodis udał się wczoraj do Genewy na sesję Ligi Narodów. Przed wyjazdem udzielił wywiadu, w którym zaznaczył, że **nie jest wiadomo dotychczas, czy sprawa konfliktu polsko-litewskiego będzie poruszana w Lidze Narodów.** W każdym razie **Łotwa zachowa stanowisko neutralne** i dążyć będzie do załatwienia tego konfliktu, którego zakończenie jest **ważne dla Łotwy ze względów tranzytowych.**

Wielka katastrofa kolej. pod Gorzkowicami

25 WAGONÓW ZDRUZGOTANYCH. — JEDEN KOLEJARZ ZABITY, JEDEN CIĘŻKO RANNY.

Warszawa, 1. września. (Tel. G. P.) Dzisiaj o godz. 3.55 rano wydarzyła się na stacji Gorzkowice (między Częstochową a Piotrkowem) **wielka katastrofa kolejowa.** Na pociąg węglowy na stacji wskutek złego nastawienia zwrotnicy wpadł całą siłą inny pociąg węglowy.

14 wagonów zostało kompletnie zdruzgotanych, 11 zaś potrzaskanych częściowo wykoleiło się, zatarasowując cały tor. Z pośród obsługi kolejowej **jeden hamulcowy poniósł śmierć na miejscu,** zaś drugi został ciężko ranny. **Lokomotywa rozbita.** Na miejsce wypadku wysłano dwa pociągi ratownicze. Z Warszawy zaś wyjechał **nadzwyczajny pociąg ratunkowy wiozący komisję śledczą.** Pociągi pospieszne z Krakowa i Katowic zostały zatrzymane na stacji w Radomsku. Przerwa w ruchu kolejowym trwa w dalszym ciągu.

Proklamowanie Achmeda Zogu królem

ODBYŁO SIĘ DZIŚ W TIRANIE.

Wiedeń, 1. września. (Tel. G. P.) „Neue Fr. Presse" donosi z Tirany: Komisja wyznaczona przez albańskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliła **proklamowanie Achmeda Zogu królem albańskim.** Uroczystość proklamacji odbyła się dziś. **Po proklamowaniu Achmeda Zogu królem przez parlament, udali się posłowie do rezydencji nowego króla celem złożenia mu hołdu.**

Sowjety rozpuszczają wieści o wojnie

BY UTRZYMAĆ STAN NIEPEWNOŚCI NA POGRANICZU

Warszawa, 1. września. (Tel. G. P.). „Express Por." donosi z Leningradu, że **Sowjety ciągle w prasie swej alarmują opinję o niebezpieczeństwie, jakie im rzekomo grozi ze strony Polski.** Ponieważ ostatnio bredniom tym przestano wierzyć, GPU. w Leningradzie wysłało cały szereg agentów, którzy w miasteczkach i wsiach Białorusi **przygotowują ludność do rzekomo mających wkrótce nastąpić poważnych wydarzeń na granicy polsko-sowjeckiej.** Równocześnie wzmogła się działalność agitatorów sowjeckich wśród ludności białoruskiej po polskiej stronie.

—o—

WYNALEZIONO POCIĄG BEZ SZYN.

N. Jork, 1. września. (Tel. G. P.) Achmad Nassery Shaahpar uzyskał w biurze patentowem Stanów Zj. patent na **wynalazek, który może wywołać przewrót w stosunkach kolejowych całego świata. Jest to lokomotywa, która posuwa się bez szyn i może ciągnąć w szybkiem tempie 10 wagonów** mieszczących po 40 podróżnych. Lokomotywa z wyglądu podobna jest do traktora

—o—

KATASTROFA POWODZI W INDJACH.

Londyn, 1. września. (Tel. G. P.) Wskutek 40-godzinnych deszczów część Indyj i okolicy miasta Baroda została nawiedzona katastrofą powodzi. Rzeka Wiszwamitra wystąpiła z brzegów, zrywając mosty i zalewając całą okolicę. Dolna część miasta Baroda została zalana na 1 m. wysokości wodami rzeki. **Około 12.000 mieszkańców** musiało opuścić domy.

—o—

GORKI ZNÓW CIĘŻKO CHORY.

Wiedeń, 1. września. (Tel. G. P.) Donoszą z Leningradu, że Maksym Gorkij zachorował ciężko na zapalenie płuc.

—o—

LEVIN GOTUJE SIĘ DO TAJEMNICZEGO „SKOKU".

Le Bourget, 1. września. (Tel. G. P.) W dniu wczorajszym przyleciał tu z Brukseli Levin, który wraz ze swymi towarzyszami ma odlecieć dziś dalej. Wszyscy oni oświadczyli, że **nie wiedzą jeszcze w jakim kierunku odlecą.**

—o—

KOMISJA CENNIKOWA.

Lwów 2. września.

Wobec zwyżki cen żyta i mąki zytniej na giełdzie odbyło się wczoraj **posiedzenie komisji cennikowej,** na której uchwalono pewne wnioski, które przedłożone zostaną Zarządowi miasta do załatwienia.

—o—

POSŁOWIE ZACZYNAJĄ SIĘ ZJEŻDŻAĆ.

Warszawa, 1. września. (Tel. G. P.) Dziś zjawił się w Sejmie znaczny zastęp posłów. **Wbrew jednak przypuszczeniom kluby nie zbierają się.** Marszałek Daszyński wyjechał **na kilka dni.** Brak również przywódców politycznych. „ABC" informuje, że **dopiero w połowie września zbiorą się kluby sejmowe** i wówczas rozpoczną się narady polityczne.

—o—

PRZYJACIEL TROCKIEGO ZMARŁ.

Moskwa, 1. września. (Tel. G. P.) Znany opozycjonista, jeden z najbliższych współpracowników Trockiego, **Łaszewicz** (ostatnio wiceprezes wschodnio-chińskiej kolei), zmarł w Charbinie wskutek ran, odniesionych w czasie katastrofy samochodowej.

—o—

BEZBOŻNICY PODPALILI CERKIEW.

Moskwa, 1. września. (Tel. G. P.) We wsi Ardatow gub. symbirskiej w czasie nabożeństwa w cerkwi wybuchł pożar. Cztery osoby zginęły w ogniu, kilkanaście odniosło ciężkie poparzenia. Krążą pogłoski, iż pożar wywołany został przez towarzystwo „bezbożników".

—o—

N A D E S Ł A N E.

ZNÓW BANDYCKI NAPAD W MEKSYKU.

Meksyk, 1. września. (Tel. G. P.) Niezwykle zuchwałego napadu bandyckiego na pociąg pośpieszny dokonano w pobliżu miasta Meksyku. Silna banda zatrzymała pociąg, **wystrzelała wszystkich żołnierzy z eskorty,** poczem obrabowała wszystkich pasażerów.

—o—

ZNALEZIONO ŚLAD SAMOLOTU AMUNDSENA.

Berlin, 1. września. (Tel. G. P.) Biuro Wolffa donosi z Bergen, iż tamtejszy korespondent stacji morskiej, który znał samolot Amundsena, oświadczył, iż znaleziony na morzu przez łódź rybacką **pływak od hydroplanu pochodzi z samolotu Amundsena.**

—o—

SVEHLA USTĘPUJE.

Praga 30. sierpnia. (Tel. G. P.) „Bohemia" donosi, że **premjer Svehla ma ustąpić przed 28. października.** Jako przypuszczalnego następcę wymienia pismo **Malypetra** lub ministra obrony narodowej **Udrzala,** natomiast „Slovak" donosi, że premjerem zostanie min. oświaty **Hodża, polecany rzekomo przez Svehlę.**

—o—

SOWJETY MILITARYZUJĄ SZKOŁY ŚREDNIE.

(Telefonemat własny „Gaz. Por.")

Pogranicze sow., 1. września.

Z Moskwy donoszą: W rozszerzeniu wprowadzonej niedawno **militaryzacji wyższych uczelni,** ogłoszono obecnie dekret komisarjatu oświaty o **militaryzacji wszystkich szkół średnich na szerokich podstawach.** Zarządzenie to ma na celu „przygotowanie młodzieży do obrony związku sowjeckiego", przyczem program przysposobienia wojskowego obejmuje **ustalenie stałego kontaktu z wojskowemi formacjami,** uzyskanie fachowych wiadomości w dziedzinia awjacji, techniki wojennej itd.

—o—

ZATWIERDZENIE WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ W PRZEMYŚLU.

Przemyśl w wrześniu.

Dziś nadszedł do tut. Starostwa reskrypt Województwa **odrzucający protesty przeciw wyborom do Rady miejskiej wniesione przez PPS. i ND. i zatwierdzający przeprowadzone tu w czerwcu i lipcu wybory.** Wobec tej decyzji zbierze się nowa Rada około 10. września tak, że jeszcze w bieżącym miesiącu przejmie nowy zarząd władzę w mieście od obecnie urzędującego komisarza rządowego Dra Rościszewskiego.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

KRONIKA

2 **Września Niedziela Stefana kr.**

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA

TEATR WIELKI:

Niedziela 2. września o godz. 7.?? w. „Księżniczka Czardasza“ operetka.

Poniedziałek 3. września o g. 7.30 w. „Paganini“ operetka.

Wtorek 4. września o godz. 7.30 w. „Opowieści Hoffmana“ opera, występ W. Kaczmara.

Środa 5. września o godz. 7.30 w. „Między nocą a brzaskiem“, sztuka B. Katerwy.

Czwartek, 6. bm. „Faust“, opera. Wyst. Kaczmara.

*

„Księżniczka Czardasza“, dawno nie grana głośna operetka Emeryka Kalmana ukaże się dziś w niedzielę po raz pierwszy w bieżącym sezonie na scenie Teatru Wielkiego. Oprócz dawnych przedstawicieli partji czołowych pp. Miłowskiej, Rylskiej, Bojanowskiego, Bykowskiego, reż. Kuligowskiego, Sowińskiego, Szoslanda i Tatrzańskiego, w roli Anhilty wystąpi utalentowana artystka Eugenja Lorczyńska, która obejmuje w operetce dział ról charakterystycznych po p. Kasprowiczowej. Z powodu rautu mającego się odbyć po teatrze, początek przedstawienia wyjątkowo o godz. 7-mej.

Zygmunt Malinowski, nowoangażowany artysta operetki, który już w ubiegłym sezonie zaprezentował się lwowskiej publiczności, wystąpi w poniedziałek w operetce Franciszka Lehara „Paganini“ w roli tytułowej. Czołową partję kobiecą odtworzy p. Helena Miłowska.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Orły wojenne“.
AVENUE: „Hazard“.
CASINO: „Sonata Kreutzerowska
CHIMERA: „O miłość i honor“
GRAŻYNA: „May kapral“.
KOPERNIK: „Córka Zorry“.
LEW: „Lew Mongołów“.
MARYSIENKA: „Córka Zorry“.
OAZA: „Perła haremu“.
PALACE: „Szpiedzy“.
PASAŻ: Harry Peel.
UCIECHA: „Zmartwychwstanie“.

*

„Hrabina Paryża“. Staraniem Klubu sportowego Policji państwowej we Lwowie wyświetlony zostanie nieodwołalnie poraz ostatni we Lwowie najwspanialszy film świata pt. „Hrabina Paryża“ w całości (4 serje naraz) z Mią May, Janningsem i Gajdarowem, na Poranku Filmowym, który odbędzie się w niedzielę 9. bm. o godz. 12 w południe w sali kina „Palace“. Bilety po znacznie zniżonych cenach do nabycia w dniu poranku od godz. 10 rano w kasie kina „Palace“.

Tydzień obrony lotniczej i przeciwgazowej. Na dochód LOPP. wyświetla w czasie Tygodnia LOPP. kinoteatr Apollo wspaniały dramat wojenno-lotniczy pt. „Orły wojenne“. Ilustrujący gigantyczne boje bohaterskich lotników amerykańskich i francuskich w czasie wielkiej wojny światowej. Film ten poświęcony lotnikom całego świata, tym bohaterskim orlętom, których męstwo i odwaga przyczyniają się do zbratania narodów, jest świetną epopeją odtwarzająca ściśle w najwybitniejszych szczegółach życie lotników i ich walki. Raymond Keane pamiętny porucznik „Orłow“ z Białych Nocy i piękna Barbara Kent są bohaterami tego filmu.

Wystawa przeciwgazowa. Wystawa obrony przeciwgazowej urządzona zostanie w namiocie na placu Targów Wschodnich — a nie jak przedtem ogłoszono przy ul. Fredry l. 1. Wystawa otwarta przez cały dzień. Wstęp wolny.

Pokaz ataku gazowego. W niedzielę 2. bm. o godz. 13.30 odbędzie się pokaz gazowy na pl. Bernardyńskim. Komitet zwraca uwagę, że dymy i gazy są nieszkodliwe i prosi o zachowanie spokoju.

Nowy klub radziecki w Radzie przybocznej. Dowiadujemy się, że w łonie Rady przybocznej powstał nowy samoistny klub, w skład którego wchodzą pp. dyr. Tadeusz Drzymuchowski, redaktor Bronisław Laskownicki, prof. Kamil Stefko (przewodniczący) i prof. Stanisław Zakrzewski.

Wzywa się wszystkich członków M. S. O. do jawienia się w niedzielę dnia 2. bm. o godz. 10.30 przedpołudniem przy głównej bramie cmentarza Łyczakowskiego, celem wzięcia udziału w uroczystości przeniesienia ziemi polskiej z grobu Nieznanego Żołnierza i Grobu Bohaterów Rarańczy do urny, która przewiezioną zostanie dla braci polskich w Ameryce.

(s) **Zjazd ogólny lekarzy kolejowych z całej Polski** odbędzie się w dniach 9., 10. i 11. bm. we Lwowie. 9. bm. otwarcie Zjazdu, część referatowa Zjazdu popołudniu wspólny obiad i zwiedzenie Targów Wschodnich. Nocą na zaproszenie kolegów dyrekcji w Stanisławowie wyjazd do Worochty osobnym pociągiem. 10. bm. zwiedzenie Worochty i okolicy, Mikuliczyna, Jaremcza, Delatyna. Nocą wyjazd do Truskawca. 11. bm. zwiedzenie Truskawca i Borysławia, nocą powrót do Lwowa.

O olbrzymiem zainteresowaniu zjazdem delegatów Związków lokatorów i sublokatorów w dniu 8. i 9. bm. we Lwowie odbyć się mającym świadczy zgłoszenie na zjazd z 20 miast 31 delegatów, a mianowicie: Warszawa Centrala Związków (Leszno), Warszawa (Żurawia 29), Łódź (Piotrkowska 107.), Kraków (pl. Matejki), Kraków (Batorego), Kraków (Podbrzeże) Poznań, Będzin, Częstochowa, Gniezno, Grudziądz, Inowrocław. Nowy Sącz, Przemyśl, Stanisławów, Tarnopol, Grodno, Jasło, Gródek Jag. Zjazd imieniem miasta powita Komisarz rządu p. o. prezydenta miasta p. Jan Strzelecki. Obrady odbywać się będą w jednej z sal Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda 5. (boczna Batorego). W drugim dniu Zjazdu z udziałem delegatów Wiec lokatorów i sublokatorów w dużej sali przy ul. Bourlarda 5. Bliższe szczegóły w afiszach. O zniżki kolejowe czyni zarząd starania, zniżki na Targi Wschodnie, do teatru i muzeum zapewnione.

Polskie Towarzystwo Politechniczne urządza wycieczkę celem zwiedzenia budowy sanatorjum Kasy chorych we Lwowie przy ul. Kurkowej 5. bm. (środa). Punkt zborny koło Strzelnicy o godz. 3.30. Goście mile widziani.

Zabawa ludowa. W niedzielę 2. bm. o godz. 14.30 odbędzie się w ogrodach Tow. „Skały“ przy ul. Mickiewicza „Zabawa ludowa“ połączona z loterją fan-

tową. Do wygrania cały szereg wartościowych fantów. Pełno niespodzianek. Orkiestra 40. pp.

Z żałobnej karty. W Długoszynie koło Szczakowej zmarła onegdaj śp. Marja Semenowiczowa przeżywszy lat 68. Sędziwa obywatelka, która osierociła liczną rodzinę znana była z gorącego patrjotyzmu czego dała dowód pracując czynnie mimo podeszłego wieku w r. 1918 podczas rewolty ukraińskiej we Lwowie przy przenoszeniu broni, opatrywaniu rannych itd. Dla swych cnót obywatelskich, oraz niezwykłych zalet charakteru śp. Marja Semenowiczowa cieszyła się głębokiem przywiązaniem nie tylko najbliższej rodziny, ale i tych wszystkich, z którymi jej w życiu danem było się zetknąć. — Cześć Jej pamięci.

Zmarli we Lwowie. Marja Kwiatkowska lat 47, Parania Lachowska lat 56, Anna Zawora lat 72, Amalja Chładij lat 54, Walerja Eterle lat 51, Stanisława Bielańska lat 32, Dmytro Kasjan lat 51, Leon Matuszyński lat 17, Teodor Bałtomaniuk lat 24, Katarzyna Pediuk lat 42, Aleksandra Wiśniewska lat 22, Michał Gnot lat 19, Aleksander Skubała lat 60, Mokryna Strażnik lat 32, Aron Guttman lat 50, Józefa Smoleńska lat 65, Michał Nycz lat 46, Bohdan Turyn lat 19, Ludwik Lorenz lat 49, Henryka Łuczyńska lat 48, Jan Madurowicz lat 68, Julja Terlecka lat 48, Franciszka Karnecka lat 70.

(—) **Włamania i kradzieże.** Z mieszkania Anny Krasulskiej, zam. Zielona 94. skradziono wczoraj garderobę wartości 350 zł. — **Nieznany sprawca włamał się wczoraj na strych Aleksandra Całka, przy ul. Kochanowskiego 8., a następnie do jego mieszkania i skradł garderobę,** zegarek i portfel skórzany z gotówką 110 zł. — Sydzia Spritzer, zam. przy ul. Jakóba Hermana 28. doniosła wczoraj, że nieznani sprawcy ze strychu skradli jej bieliznę wartości 500 zł. — Również okradzioną została Fancia Agidowa, zam. przy ul. Kotlarskiej 10., której skradziono z mieszkania garderobę wartości 300 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Jana Buffiego za kradzież portfelu z kwotą 130 zł. na szkodę Józefa Lecha, funkcjonarjusza M. K. E., Pawła Wodzickiego za kradzież na szkodę Karola Krzysa i Jana Jarosza za systematyczne kradzieże na szkodę kolegów zajętych na budowie przy ul. Kurkowej, Anielę Zarzycką i Marję Sliżawską za kradzież 9 sztuk kombinacji w sklepie Tadeusza Lipca, przy ul. Rutowskiego, oraz Teodora Romaniuka pod zarzutem kradzieży na szkodę Marji Pilpel przy ul. Karpińskiego.

(—) **Ucieczka defraudanta.** Leon Tennenbaum, kierownik sklepu przy ul. Rzeźnickiej, doniósł wczoraj policji, że dnia tego wręczył on pomocnikowi Leonowi Reisowi 5 tys. zł. na wykupno weksli. Reis zamiast weksle wykupić pieniądze te sprzeniewierzył i uciekł ze Lwowa.

—o—

URUCHOMIENIE NOWYCH LINJI AUTOBUSOWYCH

Miejsk. Koleji Elektrycznej we Lwowie.

Od dnia 2. września br. uruchomioną zostaje linja autobusowa MKE. we Lwowie od placu Marjackiego, koło pomnika Matki Boskiej do Elektrowni na Persenkówce. Autobusy oznaczone będą literami B albo C. Linja B przechodzi ulicami: Akademicką, św. Mikołaja, Zyblikiewicza, Stryjską, koło boisk sportowych, Kozielnicką, Ponińskiego, św. Zofji, Zyblikiewicza, Romanowicza, Akademicką do placu Marjackiego. Linja C prowadzi z placu Marjackiego przez ulice: Akademicką, Zyblikiewicza, św. Zofji, Ponińskiego, Kozielnicką, koło boisk sportowych, Stryjską, Zyblikiewicza, Romanowicza, Akademicką na ul. Marjacki.

Obiema temi linjami można będzie dojechać do bocznych bram Targów Wschodnich. Ceny biletów: 1 sekcja od placu Marjackiego do rogu ulicy Stryjskiej, lub od ulicy Stryjskiej do Elektrowni na Persenkówce 30 groszy, 2 sekcje 50 groszy. Autobusy kursować będą od godziny 6 rano (odjazd z placu Marjackiego) do godziny 22.30 (ostatni wóz z placu Marjackiego. Chcący wsiadać na przystankach warunkowych, oznaczonych tablicami zielonemi, dają znak podniesieniem ręki do góry celem zatrzymania samochodu 7272

Niezwykłe samobójstwo w lwiej klatce

ZROZPACZONY MŁODZIENIEC SKŁADA WIZYTĘ DWOM LWOM. — SCENA, KTÓRĄ RZADKO MOŻNA ZOBACZYĆ. — LWY NIE CHCĄ ROZSZARPAĆ MIŁEGO MŁODZIEŃCA. — STRZAŁ W KLATCE. — NIE CHCIANO MU POZWOLIĆ ZOSTAĆ AKTOREM FILMOWYM.

Rio de Janeiro, w sierpniu.

(H) Ogród zoologiczny w Rio de Janeiro był niedawno widownią **denerwującej i wstrząsającej sceny.** Pewnej niedzieli, popołudniu, gdy ogród był pełny spacerujących, dostał się w **niewytłumaczony sposób** jakiś młodzieniec do klatki, w której znajdowały się

dwa młode, niedawno sprowadzone lwy.

Publiczność sądząc, iż idzie tutaj o **jakiś popis tresury,** zgromadziła się z **wielkiem zaciekawieniem naokoło klatki.**

Młodzieniec usiadł z wielkim spokojem pomiędzy **widocznie zdziwionemi zwierzętami,** które jednak wcale nie zajęły wobec intruza **wojowniczej postawy.** Nawet skoro młodzieniec potrącił lwy, aby je rozdrażnić zwierzęta wcale na to nie zareagowały, a nawet **poczęły mu lizać ręce z widoczną sympatją.**

Publiczność hucznemi oklaskami dała wyraz swemu podziwowi, w przekonaniu, iż młodzieniec jest **niezwykle śmiałym i zręcznym pogromcą dzikich zwierząt.** Podziw widzów zamienił się jednak na **przerażenie,** gdy dwaj dozorcy nadbiegli i w **najwyższem poruszeniu** zawołali, że ten śmiałek nie jest wcale pogromcą, lecz najprawdopodobniej

obłąkańcem;

lwy zaś nie są jeszcze wytresowane i lada chwila rzucą się na nieszczęśliwego.

Na to narazie się nie zanosiło. Nawet bowiem psztyczki w nos pojęły zwierzęta jako **oznaki przyjaźni** i odpowiedziału na nie **zadowolonem mruczeniem.**

Na żądanie dozorcy, aby opuścił klatkę — nieznajomy nie odpowiedział; bezskuteczną również pozostała prośba dyrektora, którego tymczasem zawiadomiono i nie...chanym wypadku. Wobec tego obaj dozorcy usiłowali **przemocą usunąć młodzieńca z klatki.**

W tej chwili wyjął nieznajomy

rewolwer

i nie dopuścił dozorcę do wnętrza. Następnie oznajmił, iż bynajmniej **nie jest obłąkanym,** lecz postanowił popełnić samobójstwo **w ten niezwykły sposób.** Ponieważ jednak to mu się nie udało, musi sobie odebrać życie w sposób zupełnie — banalny...

Rozległ się strzał, młodzieniec **runął martwy na ziemię.** Dopiero teraz rzuciły się lwy na samobójcę i rozdarły jego ciało. Później okazało się, iż młodzieniec liczył lat 18, był synem zamożnych rodziców, a **popełnił samobójstwo,** ponieważ nie pozwolono mu poświęcić się — **karjerze filmowej.**

Kradzież drogocennych pereł.

STRATA JUBILERA PARYSKIEGO WYNOSI 600.000 FRANKÓW. — PERŁY RÓŻOWE, KREMOWE I ZIELONE. — „KUPCY" RUMUŃSCY. — SPRYTNA KRADZIEŻ. — POLICJA NA ŚLADZIE ZBRODNIARZY.

Paryż, w sierpniu.

(H). Pewien jubiler paryski posiadał perły wartości **600.000 franków,** które przechowywał w trzech paczkach.

Jedna paczka zawiera 590 egzemplarzy **blado różowych** cudnego połysku, wartości **280.000 franków,** druga 674 **kremowych,** równie pięknych, wartości **170.000 franków,** trzecia **50 zielonawych,** wartości **150.000 franków.**

W tych dniach okradziono go, a kradzieży dokonano

w niezwykle sprytny sposób.

Oto do właściciela pereł zgłosili się trzej kupcy, narodowości węgierskiej pod pozorem, że chcą **zakupić owe perły.** Oglądnęli towar i oświadczyli, że przyjdą **dnia następnego.**

Nazajutrz zjawili się znowu, długo oglądali perły, ale wreszcie odeszli z niczem, nie mogąc niby się zgodzić na cenę jubilera.

Któż wyobrazi sobie przerażenie jubilera, gdy po odejściu kupców otworzył woreczki i przekonał się, że zawierają perły

fałszywe.

Pomysłowi złoczyńcy, oglądnąwszy za pierwszym razem woreczki z ich drogocenną zawartością, przygotowali **woreczki identyczne,** o zawartości zupełnie innej i podsunęli je zręcznie właścicielowi za drugą wizytą.

Policja paryska jest na śladzie zbrodniarzy, którzy uciekli z drogocennym łupem do Londynu.

UŁATWIENIA IMPORTOWE I SKŁADOWE.

Instytucja wybitnego znaczenia gospodarczego dla sfer handlowych i przemysłowych są Powszechne Domy Składowe S. A. we Lwowie, założone w roku 1923, pod egidą Banku Gospodarstwa Krajowego i Gminy król. stoł. m. Lwowa, przy współudziale największych Banków lwowskich, jak Polskiego Banku Przemysłowego, Akcyjnego Banku Hipotecznego, Powszechnego Banku Kredytowego, Powszechnego Banku Związkowego i innych. Kapitał akcyjny P. D. S. wynosi obecnie zł. 325.000 — przy funduszu rezerwowym zł. 152.000. Majątek własny przekracza kwotę zł 1,000.000.

Importowanie towarów zagranicznych za pośrednictwem Pow. Domów Składowych daje zainteresowanym sferom kupieckim szereg udogodnień, jak 12 miesięczne zwolnienie towarów od cła, możliwość przechowywania ich przez 3 miesiące bez pozwolenia przywozu, jak niemniej możliwość częściowego clenia w magazynach P. D. S. przez własną Ekspozyturę celną. Prócz tego P. D. S. mają przywilej wystawiania Rewersów i Warrantów posiadających charakter papieru wartościowego, za pomocą którego w analogicznym zastosowaniu prawa wekslowego można przez zlecenie **przenosić** prawo własności towaru. Warrant zaś stanowi podkład dla uzyskania kredytu towarowego w Bankach.

Powszechne Domy Składowe S. A. we Lwowie posiadają własne magazyny murowane i piwnice, o pojemności około 2.000 wagonów, własną bocznicę kolejową z trzema torami, wagami mostowemi, rampami, windami i t. p. Prócz tego rozporządzają placami składowemi przy torach kolejowych o powierzchni około 5 hektarów. Posiadają też cały aparat spedycyjny dla dowozu towarów odbiorcom miejscowym, jak i dla reekspedycji kolejowej.

Powszechne Domy Składowe S. A. we Lwowie, korzystając z przywilejów ustawowych, są poważnym czynnikiem dla ożywienia stosunków handlowych Polski z zagranicą.

—o—

—o—

Z kraju.

W urzędzie pocztowo-telegraficznym Gródek Jagielloński zaprowadzono od d. 29. sierpnia br. całodzienną służbę w telegrafie i telefonie od godz. 7 do 21.

Zakonnica zginęła pod kołami tramwaju. Wczoraj na ul. Lwowskiej w Podgórzu (Kraków) pod tramwaj wpadła zakonnica siostra Matylda Bogusz i poniosła śmierć na miejscu.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa"

Ze sportu.

Wielka impreza sportowa Małop. Klubu Automobilowego.

RAID PAŃ. — ZJAZD GWIAŹDZISTY. — ROKORD DNIA POLSKI. — WYŚCIB PŁASKI.

Lwów 2. września.

Wyścigi samochodowe, urządzone staraniem **Małopolskiego Klubu Automobilowego,** odbędą się dnia 9. września, jak corocznie **na szosie stryjskiej.** Impreza ta jest zakrojona na większą jak dotychczas skalę, jakkolwiek urządzone co roku wyścigi przez M. K. A. były zawsze sensacją dnia, ze względu na wyniki sportowe i żywe zainteresowanie nietylko kół sportowych, ale całego miasta i **mają już swoją ustaloną sławę.** Spodziewany jest zjazd około **300 samochodów afiljowanych klubów,** a to Automobilklubu Polski z Warszawy, oraz klubów krakowskiego, poznańskiego, łódzkiego i śląskiego. **Na dzień 8. bm.** jest zapowiedziany **Raid pań,** przechodzący przez Lwów, urządzony staraniem Automobilklubu Polski i Zjazd Gwiaździsty do Lwowa, poczem wszyscy uczestnicy będą uczestnikami imprezy lwowskiej.

Program wyścigów jest nader urozmaicony a to: o godzinie 8-mej rano odbędą się **Rekordy Dnia Polski,** o godzinie 11-tej **konkurs piękności wozów,** o godzinie 1-szej **wyścig płaski na 23 km. szosy stryjskiej.**

M. K. A. Rekordy Dnia Polski postawił na początku programu, aby maszyny świeże **niezmęczone jeszcze wyścigiem,** mogły dać jaknajlepsze wyniki sportowe.

Wieczorem dnia 9. września po wyścigach odbędzie się **bankiet członków M. K. A.** i zaproszonych gości.

Przedsprzedaż biletów zacznie się we czwartek, 6. bm. **w Sekretarjacie Klubu, pl. Marjacki 4,** oraz w zastępstwie samochodów Minerwa i Peugeot, ul. Akademicka 16.

M. K. A. uprasza usilnie PT. Publiczność we własnym interesie **o nabywanie biletów w przedsprzedaży,** aby uniknąć zatrzymania się przy kasie na szosie.

Powyższa impreza ruchliwego M. K. E. wzbudziła we Lwowie **olbrzymie zainteresowanie.**

Dziś spotkanie Pogoni z Czarnymi.

O GODZINIE 4.30 NA BOISKU POGONI.

Lwów 2. września.

Dzisiejsze spotkanie Czarnych z Pogonią wzbudziło we Lwowie olbrzymie zainteresowanie. Obydwie drużyny przygotowują się do tego spotkania **z największą skrupulatnością,** szczególnie Pogoń wystąpi w pełnym składzie z **dr. Garbieniem** w napadzie i **Giebartowskim** w obronie.

Czarni grać będą w tym samym składzie, w którym ubiegłej niedzieli **pokonali IFC. w Katowicach.**

Losy wyników zawodów piłkarskich, a szczególnie o mistrzostwo są zawsze nie do przewidzenia, w tym wypadku zaś stanowią **prawdziwą atrakcję sezonu,** gdyż obydwie drużyny rozporządzając równemi siłami, a co ważniejsze, temi samemi prawie szansami dążyć będą za wszelką cenę do zaszczytnego wyniku. Tradycja spotkań Czarnych z Pogonią jest tak stara jak sport piłkarski w Polsce. Czasami rywalizacja między tymi klubami dochodzi do zenitu. Śmiało możemy twierdzić, że **w najbliższą niedzielę** odbędzie się jedno z historycznych spotkań w ramach mistrzostw ligowych, które zadecydować może **o losach pierwszego miejsca.**

*

Zarząd Sekcji Piłki Nożnej L. K. S. „Pogoń" ostrzega PT. Publiczność przed nabywaniem podrabianych biletów wstępu na matche u pokątnych sprzedawców, gdyż osobnicy legitymujący się przy wejściu fałszowanym biletem, będą wydalani z boiska i pociągani do odpowiedzialności sądowo-karnej. Bilety należy nabywać jedynie w miejscach przedsprzedaży, wymienionych każdorazowo na afiszach i przy kasach na boisku.

—o—

Kącik radiowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Niedziela, 2. września 1928.

Warszawa (1111) 17.00 Koncert orkiestry Filh. Warsz. W programie utwory St. Moniuszki. 20.15 Koncert wieczorny ork. Filharmonji Warsz. (Transm. z Doliny Szwajcarskiej). Soliści: M. Balcerkiewiczówna (recyt.) i Mieczysław Fliederbaum (skrz.). 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków (566) 17.00 Transmisja z Warszawy. 20.30 Koncert wieczorny pośw. muzyce francuskiej. 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań (344) 17.00 Transm. z Warszawy. 20.15 X. wieczór życzeń. 22.40 Muzyka taneczna.

Wilno (435) 17.00 Transm. z Warszawy. 20.15 Wieczorny koncert chórów wileńskich. Transm. z terenu Targów Północnych.

Katowice (422) 17.00 Koncert z udz. orkiestry mandol. 20.15 Transm z Warszawy.

Królewiec (303) 20.05 Koncert. Symfonja 5-ta i 6-ta Beethovena. 22.30 Muzyka taneczna.

Wrocław (322) 20.30 Wieczór Józefa Hauta. 22.30 Muzyka taneczna.

Londyn (361) 18.45 Kantata Bacha na sopran, alt, tenor, baryton chór i orkiestrc. 22.05 Koncert orkiestr.-wokalny.

Lipsk (365) 19.30 Koncert ku uczczeniu pamięci Leona Janaczka.

Stuttgart (379) 20.00 Transm. muzyki z kościoła św. Marka.

Hamburg (391) 20.00 Koncert muzyki operowej. „Od Mozarta do Meyerbeera".

Brno (441) 19.30 Koncert muzyki czeskiej. 22.20 Muzyka taneczna.

Rzym (447) 21.00 Koncert symfoniczny.

Langenberg (468) 19.45 „Der Waffenshmied von Worms", opera Lortzinga.

Berlin (484) 20.00 Wieczór muzyki lekkiej. 22.30 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517) 19.45 „Złodziej", sztuka H. Berensteina.

Monachjum (535) 20.00 „Das Musikantenmädel", operetka J. Jarno.

OGŁOSZENIA.

NAUKA I WYCHOWANIE.
10 groszy za wyraz.

KURS KROJU, modelowania i szycia rozpoczyna pierwsza koncesjonowana szkoła „Stefania", Lwów, Szaszkiewicza 1. 6. 7269-2

Zarejestrowane przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego reskryptem L. 8288/27 z dnia 6. VIII. 1927, zatwierdzonym przez Ministerstwo W. R. i O. P.

KURSY MATURYCZNE I DOKSZTAŁCAJĄCE

„WIEDZA"

Kraków, ul. Studencka 14, I p.

przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1928-29.

KURSY OBEJMUJĄ:

1. **Kurs maturyczny** półroczny do mat. w lutym 1929, jednoroczny i dwuletni wszystkich typów gimnazjum.
2. **Kurs niższej szkoły średniej** w zakresie 4 klas.
3. **Kurs Seminarjum nauczycielskiego.**
4. **Analogiczne kursy pisemne wszystkich** typów gimnazjum.

Uczestnicy kursów pisemnych otrzymują co miesiąc, oprócz całkowitego materjału naukowego t. j. skryptów, wskazówek i programów, **tematy z 5-ciu głównych przedmiotów do opracowania.**

Na kursach „Wiedza" udzielają nauki tylko najwybitniejsze siły fachowe krakowskich zakładów średnich od 5—6 godzin dziennie.

Wszystkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (-nic). 6103-7

„ECOLE FRANCAISE"

KONC. SZKOŁA JĘZYKÓW, Batorego 34, przyjmuje wpisy na kursy języków nowożytnych, jakoteż stenografji, buchalterji, pisania na maszynach różnych systemów, kaligrafji. Nauka systemem najnowszym i bardzo ułatwioną metodą. Rodowite siły fachowe. 6994-3

WPISY do Wyższej Szkoły Krawiectwa damskiego, codziennie od 11 do 1-szej. (Dla panienek z prowincji internat SS. Benedyktynek, ul. Kochanowskiego 70 po cenach zniżonych). Lwów, ul. Akademicka 22. — M. Kozłowska 7010-6

WPISY na półroczne kursy księgowości kupieckiej i bankowej przyjmują Kursy Handlowe Sennensieb-Kleinera, Lwów, ul. Niecala 1. 6 (boczna Krasickich). 7209-3

PIANISTKA KORDIKOWA ze złotym dyplomem, była celująca uczennica prof. Kurza, Lalewicza i Friemana udziela lekcji. Zgłoszenia: Łozińskiego 4, III p. 2 schody. 7271-3

„MATURA"

Lwów, Piekarska 59 a

przyjmuje wpisy na kurs maturyczny gimnazjalny, seminarjalny, z zakresu sześciu i czterech klas gimnazjalnych.
Od 11—1, 5—7. 7014

WPISY do koncesjonowanej
SZKOŁY JĘZYKÓW
„ECOLE REFORME" ul. Piłsudskiego (Pańska) 14 II p.
KURSA JĘZYKÓW: niemieckiego, angielskiego, francuskiego, włoskiego.
KURSA KORESPONDENCJI: niemieckiej, francuskiej, angielskiej.
NAUKA: Stenografji, kaligrafji, pisania na maszynach.
Wybitne siły fachowe i zagraniczne.
WPISY w miarę wolnych miejsc w godz. 10—1 i 5—8
„ECOLE REFORME"
ul. Piłsudskiego (Pańska) 14 II p.
Przy przystanku tramwajowym Nr. 2, 3. 7, 9, 11. 7222-5

Żeńska Prywatna Szkoła Przysposobienia Kupieckiego
Jednoroczny Kurs Handlowy Żeński
Prof. Mieczysława
CHRISTOFA
we Lwowie, ul. Wały a 25.
Nauka rozpoczyna się dnia 3. września nabożeństwem w kościele O. O. Dominikanów o godz. 8 mej rano.

SZKOŁA im. Dra Niemca. Nabożeństwo w kościele św. Łazarza 4. września o godz. ½9 Zebranie w szkole o godz. 8-ej. Nauka 5. września o godz. 9-tej. Przedszkole 6. września o g. 9. 7264-2

Autor. przez Min. W. R. i O. P.

Szkoła modniarstwa Heleny Wałtosiowej

urządza 6-cio tygodniowe kursy z prawem wydawania świadectw, upoważniających do zakładania własnych pracowni.
Nauka obejmuje dział: kapeluszy filcowych, aksamitnych i materjałowych oraz artyst. przybrania.
WPISY codziennie od 12—13 i 15—17
LWÓW, ulica Łozińskiego l. 4.
Dla Pań z prowincji — na czas nauki — mieszkanie z utrzymaniem. 7258

KONCESJ Kursy Naukowe „Oświata" przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1928/29 na kursy: maturyczne, gimnazjalne (dwuletnie, jadnoroczne, półroczne maturyczne, seminarjalne), kursy seminarjalne, kursy z zakresu 6 i 4 klas gimnazjalnych, kurs uzupełniający do poszczególnych klas gimnazjalnych. Nauka prowadzona przez najwybitniejszych profesorów gimnazjalnych przez 5—6 godzin dziennie. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat „Oświaty" Lwów, Małkowskiego 11, od 12—1 i od 5—6. Telefon 50—05. Żądać bezpłatnych prospektów. Na odpowiedź znaczek. 7214-8

ZAKŁAD NAUKOWY
DYR. P. RUTKOWSKIEGO
Lwów, Zyblikiewicza 4.
przyjmuje **wpisy**
na kursa handlowe roczne i półroczne stenografja polska, niemiecka, francuska, angielska, hiszpańska; pisanie na maszynie.
Wpisy od 11—1 i od 5—8 godziny.
Zamiejscowymm korespondencyjnie.
7240-3

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

LEKARZ-DENTYSTA z wieloletnią samodzielną praktyką przyjmie we Lwowie posadę w większym zakładzie lekarsko-dentystycznym. Zgłoszenia pod „Wieloletnia praktyka" w Administracji. 6970

ZA WYROBIENIE posady w Kasie chorych lub podobnej dobrze zapłacę. „Poranna" „Skrupulatny". 7006-3

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ, Lwów, pl. Akademicki 3, telefon 13-61 umieszcza nauczycielki, nauczycieli, wychowawczynie, frebianki, Francuski, Niemki, Angielki, pielęgniarki, zarządczynie, klucznice, gospodynie, garderobiane, oficjalistów rolnych, leśniczych, ogrodników, kucharzy, maszynistów, szoferów, biuralistów (stki), personal restauracyjny, hotelowy, sklepowy. 7056-5

ZASTĘPSTWO, komis artykułu aktualnego, specjalność, biżuterję, luksus, przyjmie lokal frontowy, ładnie położony. Odpowiedź „Serjös", Administr. 7087

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 5947

ZAROBEK od 500—1000 zł. miesięcznie. Poszukuje się energicznych i inteligentnych agentów celem sprzedaży dolarówek i premjówek na raty. Zgłoszenia przyjmuje się między 10—12 przedpołudn. Apter, Krasickich 9 II p. 7231

TECHNIK dentystyczny zostanie przyjęty. Ul. Kochanowskiego 16. 7210-2

AKWIZYTORÓW katolików do sprzedaży artykułu codziennej potrzeby, poszukuje się natychmiast na prowizję. Zgłoszenie: Kwiatkowski, Sobieskiego 32 III p od 4.30—5.30 7212-2

PRAKTYKANTA przyjmie zakład dentystyczno-techniczny Schechnera, Halicka 1. 7259

FABRYKA bielizny męskiej zaangażuje natychmiast zdolnych, dobrze zaprowadzonych zastępców na Lwów i na poszczególne Województwa. Zgłoszenia osobiste w godzinach 8—17, pisemnie z podaniem dotychczasowej działalności i referencji do Polskiej fabryki bielizny „Record“, Lwów, Janowska 11. 7215

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

WDOWA po pułkowniku przyjmie na mieszkanie wraz z całem utrzymaniem do osobnego pokoju panienkę z gimnazjum lub seminarjum. Wiadomość: Pelczyńska 7, I p., drzwi 5. 7031-3

PRZYJMĘ panienkę z lepszego domu na mieszkanie z utrzymaniem lub bez, osobny pokój, fortepian Chodkiewicza l. 7, drzwi 11. 7050-10

DWIE LUB JEDNA STUDENTKA z dobrego domu znajdą umieszczenie z całkowitem utrzymaniem przy lepszej żydowskiej rodzinie w osobnym frontowym pokoju. Fortepian do dyspozycji. Ul. Zygmuntowska. Bliższa wiadomość z grzeczności u p. dyrektora Bunda w „Gazecie Porannej“. 7158

POKÓJ z utrzymaniem do wynajęcia dla 2 panienek. Kochanowskiego 22. Ekert. 7181-2

PRZYJMĘ na mieszkanie z wykwintnem utrzymaniem studentów lub akademików, Batorego l. 34, III p., drzwi XVI. 7182-2

POKÓJ UMEBLOWANY frontowy, elektryka wynajmie zaraz. Supińskiego 22. Halski. 7199

POKÓJ umeblonwany, utrzymanie, uczenicom paniom. Zyblikiewicza 12, parter. 7214

POSZUKUJE się 4—6 pokoi w śródmieściu. Na żądanie czynsz jedno lub dwuletni z góry. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje Romuald Deszberg, dyrektor szkoły im. Sobieskiego, Lwów, Zamarstynowska 11. 7217-2

POKOJ — osobno maleńki pokoik dla samoistnej pani do najęcia Asnyka 7, drzwi 7, II piętro. 7248

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

„MONIUSZKO“ Zimorowicza 10 poleca **Fortepiany, Pianina** od 1000 zł. na dogodne spłaty. 6879-7

HARMONJUM 4½ głosowe, 16 registrów, doskonałego głosu, okazyjnie do nabycia w Wytwórni organów i harmonjum R. Haase, Lwów, Piaskowa 9. 7038-2

FORTEPIAN, pianino, krzyżowe prawdziwie kupującemu sprzedam korzystnie. Kopernika 26. Skleniarski. 7048

FORTEPIANY i pianina pierwszorzędnych firm do wypożyczenia. Marecka, Batorego 7, II p. (róg ul. Kubali). 7166-10

RADJA! Najnowszy czterolampowy „Neutroux“, przynależytości, sprzedam na raty. Kolesza, Sykstuska 10. 7216

ZA STARE srebro, złoto, sztuczne zęby, wypłacam najwyższą wartość: **Strauch,** jubiler, Lwów, Jagiellońska 9. 7088

NAJPIĘKNIEJSZA garderoba dla dzieci **„SPORT“,** plac Halicki 3. 7060

KOMPLETNE wyprawki dla noworodków **„SPORT“,** plac Halicki 3. 7060

KŁĄCZE IRYSÓW sztuka 20 gr., 100 sztuk 15 zł.; sadzonki bzu po 35—50 gr., 100 sztuk 30—40 zł. Latorośl winna dzika, pnąca się po 1 zł. (10 sztuk 9 zł.) do nabycia w godzinach rannych, ul. Piaskowa 11 a. 3

FABRYKA pończoch w ruchu z dużemi zamówieniami w centrum Warszawy z powodu śmierci właściciela do sprzedania. 3 sale fabryczne, 40 maszyn, 3 motory. Maszyny mogą być sprzedane oddzielnie. Wiadomość: Warszawa, Foksal 17 m. 14 telefon 81—43. 6911-2

WILLA WE LWOWIE w najpiękniejszem położeniu miasta (15 minut od Centrum) z ogródkiem, solidna budowa przedwojenna po gruntownym remoncie, zupełnie wolna z 4 pokojowem mieszkaniem z licznemi dodatkami zaraz do sprzedania i objęcia za dolarów 6.750 (znacznie poniżej wartości). Pośrednictwo wykluczone. Pod „Tusculum“ do Administracji. 7261

W KAZDEJ chwili z wolnej ręki do sprzedania są dwa domy frontowe, murowane pod jednym dachem, boton dookoła w najlepszem miejscu, składające się z 5 pokoi, 7 kuchni, 2 sklepów. Piekarnia: 5 ubikacyj; w piekarni piec nowy, studnia w piekarni, światło elektryczne, z całem urządzeniem piekarskiem. Prowadzi się w najlepszym ruchu budka na pieczywo czyli kiosk przy najlepszej ulicy, oficyny na stróża, komórka, piwnica, wszystko razem 5.500 dol. Może być wolna zaraz cała piekarnia, budka, kuchnia, sklep, pokój i druga kuchnia, komórka, piwnica i drewutnia. Wiadomość u właściciela. Buszkowska Nr. 2, Przemyśl. 7242

SAMOCHÓD „Tatra“ w dobrym stanie 900 dolarów — „Nathis“ dwu-osobowy 300 dolarów sprzeda „Cyclecar“, Lwów, Romanowicza 9, telefon 20-01. 7113-3

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

ZAKOPANE pensjonat „Victoria“ na drodze do Sanator. nauoz. poleca na sierpień pokoje z doborowem utrzymaniem po zł. 9.— od osoby. 7256-2

OFICERSKIE, studenckie czapki L. B. Sapak, Lwów, **Legionów 3.** 5312-45

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. Tel. 55—20. 6740

PŁASZCZYKI, Ubranka, Sukienki, Berety, Pyjamas i Bielizna dla dzieci do lat 12 najtaniej we firmie „Trykot“, Halicka l. 21, telefon 26-88. 6968-6

ŻARÓWKI — LESNIAKOWSKI Chorążczyzny 10. Telef. 21—80. 6783-20

ŁAGUNA DMYTRO z Wróblaczyna zagubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rawa Ruska, którą unieważnia. 7153-3

WŁADYSŁAW ROGOZIEWICZ, krawiec męski ul. Szymona 1 boczna Batorego. Wykonuje mundurki studenckie oraz wszelkie roboty krawieckie najtaniej i według najnowszych fasonów. 6900-6

KRYNICA, willa „Mai“, położona w przepięknej dzielnicy przy ul. Ogrodowej poleca na sezon III i zimowy pokoje z utrzymaniem i bez. Urządzenie nowoczesne, własne wodociągi z ciepłą i zimną wodą w pokojach, łazienki, centralne ogrzewanie. W zimie własne sanki do użytku P. T. Gości. — Również poszukuję dzierżawcy lub spólnika na dłuższy czas i pożyczki na pierwszą hipotekę. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd. 7059-2

BACZNOŚĆ STOLARZE! Posiadam najnowsze berlińskie WZORY, żurnale meblowo-budowlane z sierpnia 1928 roku. Wzory próbne bezpłatnie. Naftali Licht Jarosław. 6944-2

MEBLE pokojowe i kuchenne solidnie wykonane poleca Miejska Wystawa, Lwów, plac Halicki 10 w podwórzu. 7252-10

UNIEWAŻNIA dokument prawa jazdy Nr. 1340 wystawiony na imię Piotr Mucha, Lwów. 7253-2

UNIEWAŻNIAM zaginioną kartę rejestracyjną wystawioną na samochód Nr. 90 268 na imię Ludwik Mucha Lwów. 7254-2

ZMARSZCZKI, wągry, piegi usuwamy. Fachowo prowadzony zakład kosmetyczny „Kosmeo“, Mikolaja 7 7257

FORTEPIANY, pianina, sprzedaje, mienia, wypożycza firma istniejąca 34 lat. Kubessa, Rynek 9. 7215-10

OPERATORKA nagniotków, paznokci wrośniętych przyjmuje Ziemiańska, Zyblikiewicza 23. 7211

DONIOSŁE projekta zmiany waloryzacyjnej i częściowej spłaty odszkodowań wojennych. Żądajcie natychmiast bezpłatnych numerów okazowych tygodnika „Gazeta Społeczna“, Lwów, Pelczyńska 5 A. 7247

NA SEZON szkolny poleca wszelkie przybory po najniższych cenach znany z taniości Magazyn papieru i przyborów do pisania Okin Lwów, Skarbkowska 6 naprzeciw kina „Lew“. Rok założenia 1909. 7243

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie, sumiennie, dogodne spłaty. Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska 10 (boczna Romanowicza). 7238-10

UWAGA! Oczy sztuczne po 6 zł. sztuka w różnych kolorach oraz wszelkie artykuły optyczne, termometry gorączkowe poleca najtaniej optyk Schwarz, Sobieskiego 2 (róg placu Marjackiego). 7244

UWAGA! „Najtańsze źródło“, okulary amerykańskie, cwiklery, lorgniony w wielkim wyborze poleca oraz wykonuje wszelki reparacje stylem zagranicznym F-a **Schwarz,** Sobieskiego 2 (róg pl. Marjackiego). 7246-5

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tel :cie (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dol czamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . . zł. 5.30

Bez dostawy . . . . zł. 4.80

Za granicą . . . . zł. 7.00